

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-60
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Olbrzymie manewry wojsk niemieckich na pograniczu Czechosłowacji, Polski i Francji Anglia ostrzega Rzeszę przed wystąpieniami zbrojnymi na zewnątrz

BERLIN, 16 sierpnia. (Tel. wł.). W okolicach Berlina oraz nad granicą Polski (Prusy Wschodnie) i Czechosłowacji (Śląsk, Bawaria) odbywają się **OLBRZYMIĘ MANEWRY WOJSK NIEMIECKICH NAJWIĘKSZE Z POŚRÓD WSZYSTKICH, JAKIE MIAŁY MIEJSCE OD CZASU WOJNY ŚWIATOWEJ.**

Kancelarz Hitler i marszałek Goering biorą osobiście udział w manewrach pod Berlinem, których ośrodkiem jest miasteczko Jüterborg w miejscowości tej odbywały się za czasów cesarstwa wielkie parady z udziałem Wilhelma II; znajduje się tu największy w Niemczech poligon artyleryjski. Ostatnio zbudowano tu również wielką bazę lotniczą.

Cała okolica Jüterborgu otoczona jest placówkami wojskowymi, które nie dopuszczają nikogo do terenu manewrów. Szosa z Jüterborgu do Poczdamu zapchana jest dosłownie samochodami wojskowymi najrozmaitszych kalibrów.

Zaznaczyć trzeba, iż w manewrach tegorocznych **BIERZE RÓWNIEŻ UDZIAŁ LUDNOŚĆ CYWILNA**, powołana do wojskowej służby pomocniczej.

Jednocześnie z manewrami pod Berlinem odbywają się **WIELKIE ĆWICZENIA POŁOWE WOJSK NIEMIECKICH NA POGRANICZU POLSKI I CZECHOSŁOWACJI.**

Ulice Monachium są tak za-

pełnione przejeżdżającymi samochodami i maszerującymi oddziałami wojskowymi, że wszelki ruch cywilny na mieście został zatamowany. Ulicami przeciągają nieustannie kolumny samochodów ciężarowych, nalożonych rozmontowanymi samolotami, zmotoryzowana artyleria, reflektory, aparaty podsluchowe itp.

W najbliższym czasie oczekiwane są również wielkie manewry wojsk w Nadrenii.

PARYŻ, 16 sierpnia. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołały tu wiadomości o odbywających się w Niemczech manewrach wojskowych, w których bierze podobno udział setki tysięcy żołnierzy.

Korespondent dziennika „Figaro” twierdzi, że w Trzeciej Rzeszy **POWOŁANO POD BRON 750.000 REZERWIS-**

TÓW, a mężczyznom poniżej 65 roku życia zakazano wyjeżdżać zagranicę. Całe Niemcy — twierdzi korespondent — znajdują się w stanie pogotowia wojennego.

PRAGA, 16 sierpnia. (Tel. wł.) Tutejsze koła polityczne śledzą z wielkim zainteresowaniem, ale bez niepokoju, rozgrywające się w Niemczech wielkie manewry i przygotowania wojskowe.

Podkreślają tutaj z dużym naciskiem fakt, iż ambasador W. Brytanii w Berlinie złożył w tamtejszym ministerstwie spraw zagranicznych demarchę **OSTRZEGAJĄCĄ RZĄD NIEMIECKI PRZED WYSTĄPIENIAMI ZBROJNYMI NA ZEWNĄTRZ.**

Każda ewentualna manifestacja wojskowa w Trzeciej Rzeszy — oświadczył ambasador — pod

czas pobytu lorda Runcimana w Pradze, byłaby uważana w Londynie za próbę presji ze strony Niemiec.

BERLIN, 16. 8. (PAT). Dzienniki niemieckie „Berliner Tageblatt” i „Deutsche Allg. Ztg.” i inne z oburzeniem odpierają informacje prasy zagranicznej, utrzymujące, że tegoroczne manewry jesienne armii niemieckiej **PRZEKRACZAJĄ RZEKOMO ROZMIARY NORMALNYCH ĆWICZEŃ I SŁUŻYĆ MAJĄ DO SKONCENTROWANIA SIŁ ZBROJNYCH RZESZY JAKO DEMONSTRACJA PRZECIW CZECHOSŁOWACJI.**

Niemieckie czynniki kompetentne stwierdzają, że będąc właśnie w toku tegorocznych manewrów armii niemieckiej odbywają się na czterech rozmaitych obszarach Rzeszy a celem ich jest umożliwienie po raz pierw-

szy sprawdzenia wyszkolenia rezerwistów, co we wszystkich innych państwach odbywa się corocznie w ramach normalnych ćwiczeń wojskowych.

„Deutsche Allg. Ztg.” pisze: Obecne ćwiczenia armii niemieckiej, które jeżeli odbywają się w tych rozmiarach w innych państwach nie są nawet przez prasę zagraniczną notowane, stały się powodem nieuzasadnionych podejrzeń.

Każda armia musi szkolić swych rezerwistów — pisze dziennik.

Krytycy Rzeszy zapominają, że przez 20 lat szkolili swych rezerwistów, gdy natomiast w Niemczech było to niemożliwe. Obecnie po wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej jesteśmy wreszcie tak daleko zaawansowani, że **POWOŁAĆ MOŻEMY REZERWISTÓW NA ĆWICZENIA.**

Jak wielki byłby krzyk, gdybyśmy również i tej jesieni podobnie jak to miało miejsce w roku ubiegłym, zorganizowali ogólne ćwiczenia wszystkich trzech rodzajów broni. Ale tegoroczne manewry nie są przeprowadzane w tak szerokich rozmiarach.

„Berliner Post” określa wywody prasy zagranicznej jako „mające na celu fałszywe zaalarmowanie opinii zagranicznej”.

Hasła kolonialne Niemiec Nowa wielka kampania propagandowa

PARYŻ, 16. 8. (PAT). Prasa francuska zapowiada w najbliższym czasie podjęcie przez rząd Rzeszy **WIELKIEJ KAMPANII PROPAGANDOWEJ W SPRAWIE KOLONII.**

Kampania ta rozpocznie się ma obradami najbliższego kongresu partii narod. - socjalistycznej w Norymberdze, który, jak

wiadomo, zbiera się w przyszłym miesiącu, a który będzie obradował **POD HASŁEM ZWROTU KOLONII DLA NIEMIEC.**

Jednocześnie marszałek Goering otworzy w Norymberdze wystawę „**NIEMIEC ZAMORSKICH**”. Prasa francuska przypuszcza więc, że w związku z

tym należy oczekiwać nowych rokowań dyplomatycznych i że nie jest wykluczone, iż na nowo wysunięte zostałyby na światło dzienne pewne projekty kolonialne, które przedstawiał w Paryżu w 1936 r. min. Schacht w czasie swej wizyty u premiera Bluma.

Generał Vuillemin w Berlinie

Pobyt szefa lotnictwa francuskiego w Niemczech ma się przyczynić do odprężenia stosunków między obu państwami

BERLIN, 16 sierpnia. (PAT). Dziś o godz. 13.30 wylądował na lotnisku Staaken szef sztabu generalnego lotnictwa francuskiego gen. Vuillemin.

Na lotnisku Staaken, udekorowanym flagami niemieckimi i francuskimi powitali gen. Vuillemin ambasador francuski Francois Poncet z attaché wojskowym i lotniczym oraz podsekretarz stanu lotnictwa gen. Milch i szef sztabu lotnictwa gen. Stumpff na czele licznych oficerów.

Gen. Milch powitał generała Vuillemin w imieniu feldmarszałka Goeringa, po czym gen. Vuillemin przeszedł przed frontem kompanii honorowej.

Następnie w kasynie oficerskim pułku lotniczego odbyło się śniadanie. W dniu jutrzejszym gen. Vuillemin odwiedzi eskadrę myśliwską im. Richt-

hofena w Doberitz oraz zwiedzi fabrykę w Lipsku.

BERLIN, 16 sierpnia. (PAT). Pobyt szefa lotnictwa francuskiego gen. Vuillemin w Niemczech potrwa do niedzieli. — Program wizyty przewiduje po za zwiedzaniem ośrodków niemieckiego przemysłu lotniczego także i centrów niemieckiego lotnictwa wojskowego.

Zdaniem tutejszych kół politycznych, dojsie do skutku w chwili obecnej wizyty generała Vuillemin przyczynić się powinien do odprężenia w stosunkach francusko - niemieckich. Podczas tej wizyty nastąpi niewątpliwie i ogólna wymiana zdań w sprawach lotnictwa, a zwłaszcza współpracy w dziedzinie lotnictwa cywilnego.

Według niektórych, zazwyczaj dobrze poinformowanych kół, zwracających przy tym u-

wagę na odbyta w swoim czasie wizytę przedstawiciela lotnictwa belgijskiego, podczas wizyty obecnej odbyć się mogą także rozmowy wstępne, dotyczące porozumienia lotniczego między głównymi mocarstwami.

Zwraca uwagę fakt, że wizycie tej, która następuje bezpośrednio po pobycie marsz. Balbo, witanego przez opinię niemiecką tak entuzjastycznie, prasa niemiecka poświęca tyle i tak ciepłych komentarzy, jak wizycie włoskiej.

Podkreślając, iż gen. Vuillemin rewizytuje gen. Milcha, którego lotnictwo francuskie powitało w roku ubiegłym z koleżeńską serdecznością, prasa niemiecka zapewnia, że gen. Vuillemin spotka w Niemczech również godne przyjęcie.

W gen. Vuillemin — stwier-

dzi „Deutsche Allg. Ztg.” — witamy przedstawiciela broni, którego czyny, pełne chwały, wzbudzały respekt ówczesnego niemieckiego przeciwnika. Witamy w nim ponadto przedstawiciela armii francuskiej, z którą mieliśmy już wielokrotnie możność stwierdzić, łatwiej będzie dojść do porozumienia na płaszczyźnie wzajemnego szacunku i uznania, aniżeli z niektórymi międzynarodowymi kierunkami polityki francuskiej.

Zdaniem „Berliner Tageblatt” dotychczasowe doświadczenia wskazały, że spotkania z b. kombatantami ułatwiały zawsze szersze omówienie czekających rozwiązań zagadnień. — Dziś, kiedy prasa międzynarodowa znów jest zaalarmowana, nie może być bardziej pożyteczne niż wizyta gen. francuskiego u szefa lotnictwa nie-

mieckiego.

PARYŻ, 16. 8. (PAT). Prasa paryska notuje wszystkie szczegóły przyjęcia zgotowanego przez niemieckie koła lotnicze generałowi Vuillemin w Berlinie, podkreślając z zadowoleniem serdeczną atmosferę powitania.

Główną przyczyną zadowolenia opinii francuskiej z wizyty gen. Vuillemin w Berlinie jest fakt, że nastąpiła ona właśnie w momencie rozpoczęcia wielkich manewrów niemieckich, co w Paryżu traktowane jest jako dowód, że rząd RZESZY NIE ZAMIERZA SCHODZIĆ Z DROGI ROZMÓW I PERTRAKTACJI POLITYCZNYCH I ŻE OPINIA FRANCUSKA NIE POTRZEBUJE ALARMOWAĆ SIĘ WIADOMOŚCIAMI, ROZSIEWANYMI W PRASIE MIĘDZYNARODOWEJ NA TEMAT TYCH MANEWRÓW.

Przyszłość wolności

B. minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Anthony Eden z wycofaniem się z Foreign Office nie zrezygnował wcale z aktywności politycznej i bierze żywy udział za kulisami oficjalnej polityki w niejednej poważnej i decydującej akcji domu na Downing Street. Inspiruje on żywo angielską opinię publiczną, a nawet przeprowadza rozmowy z oficjalnymi reprezentantami zagranicy. Np. konferował z postem C. S. R. drem Masarykiem w Londynie. Na łamach prasy angielskiej ukazał się artykuł Edena pod wymownym tytułem w nagłówku, zacytowanym. Podajemy go w streszczeniu:

Wojna światowa była dla ludzkości okresem bezgranicznego cierpienia. Jednak zrodziła się z niej myśl idealna, głosząca, żeby wszystkie narody świata w przyszłości zrezygnowały z wojny, jako narzędzia polityki narodowej, a wszelkie sporne kwestie załatwiali na drodze pokojowych środków i aby wreszcie wszystkie rządy i narody uznały panowanie prawa. Dzisiejszy zaś moment tragiczny każe stwierdzić, że podjęte próby uregulowania życia międzynarodowego na drodze prawa może jeszcze niecałkowicie zostały udaremnione, jednakowoż grozi tym staraniom coraz większe niebezpieczeństwo, w chwili, kiedy droga gwałtu i siły znajduje coraz liczniejszych orędowników.

Kiedy Stany Zjednoczone u schyłku wojny światowej wspólnie z Wielką Brytanią i Francją miały dać gwarancję pokoju, wówczas powinna była Anglia uczynić krok stanowczy w swej polityce, by stworzyć pewność, że i w przyszłości gotowa będzie przeciw zamierzeniu wielkich demokracji świata. Wówczas polityka francuska nie musiałaby w latach powojennych dźwigać wszystkie troski i ciężary nowo wytworzonej sytuacji i nie stałaby tak jaskrawo i bezradnie wobec wielkiego niebezpieczeństwa, t. j. Niemiec, szukających odwetu. Wówczas też była by możliwa konstruktywna polityka europejska.

Henry Ford



30 lipca święcił król samochodowy Ameryki swe 75-te urodziny.

Wypoczynkowa
**wycieczka
do WARNY**

od 2—26. IX zł. 299.—

Zapisy i informacje:

Wagons-Lits/Cook
ul. Piotrkowska Nr. 68.

Nieporozumieniem dalszym było skojarzenie ligi narodów z paktami pokojowymi. W pierwszych latach istniały ku temu należyte podstawy. Nie można dziś dyskutować nad tym, czy tak przez zwyciężonych pojęta liga wydała im się twardą karą. Widzieli one w Genewie nieustępliwego obrońcę ściśle określonych klauzul pokojowych, a nie trybunał rozjemczy, który by drogą właściwych metod mógł regulować międzynarodowe kwestie na drodze pokojowej.

Nikt nie może wątpić, że naród brytyjski szczerze wierzył w ten ideał, który znajdował wyraz w pakcie ligi narodów i w układzie Briand — Kellog. Mimo rozczarowania i mimo prysnięcia wielu iluzji, jest jeszcze naród brytyjski i dziś przekonany, że potomności stworzy się tylko wtedy trwała i pewna sytuacja, jeśli stosunki międzynarodowe oprą się o porządek prawny przez wszystkich uznany.

Chociaż liga narodów wiele straciła na autorytecie i popularności, mimo to współpraca międzynarodowa w jakiegokolwiek formie wydaje się z każdym dniem nieodzowną i prawie jedyną możliwością, prowadzącą do wyjścia z niepewności. Skądże zrodziły się upiory wzmoczonej zbrojeni, które zagrażają standardowi życiu każdego narodu? Skąd to, że dzisiaj wszyscy mówią o wojnie i jej się boją? Tylko dlatego, iż panowanie prawa doznało wstrząsu i znowu gwałt staje się świadomym środkiem polityki pewnych państw.

Zastanawiając się nad ogólnymi komplikacjami, snuć możemy różne wnioski. Ale najistotniejszym wyda nam się jednak

fakt, że demokracja brytyjska wreszcie zrozumiała sytuację, wobec jakiej stanęła oko w oko. W państwach dyktatorskich jest wielka siła dynamiczna i entuzjazm oparty na wierze w jakiś ideał nacjonalistyczny, wpojony masom, a czego lekceważyć nie było nam wolno. Można nie godzić się z tamtymi metodami i można ubolewać nad tym, że wolność jednostki, wolność myślenia i działania, doznała tam jaskrawego ograniczenia. Rezultat jednak jest taki, że stoimy wobec psychozy mas i rozżarzonego nacjonalizmu, a to brzemie jest kolosalne. Dyktatura wychowuje i kształtuje życie jednostki w duchu głoszonego ideału szeroko pojętego nacjonalizmu. Nie ma i nie może być miejsca na wątpliwość i kwestie. — Cały aparat propagandy i wszystkie środki totalnej maszyny państwowej dbają o to, aby nie dopuścić do rozdwojenia psychiki i obudzenia się takich wątpliwości. Każde dziecko jest kółkiem

Śmierć rekordzisty



James William, który w marcu 1938 roku pobił rekord świata, zeskakując ze spadochronem z wysokości 11.245 mtr., zabił się podczas popisów na święcie lotniczym w Besangon. Spadochron nie otworzył się i William poniósł śmierć.

w maszynie i w większości wypadków z tej roli jest zadowolone. Wychowanie, jakiego dotąd w historii nie mamy przykładu, nie uwzględnia miejsca dla jednostki, ani kasty, ani religii. Generałowie czy duchowni, pisarze, poeci, czy malarze, muszą się stosować do narzuconej im formy i współpracować przy realizacji celów, jakie państwo narzuca. Ten, który nie chce podporządkować się nowym warunkom, musi pokutować. I tak krok w krok wyrugowana zostaje wszelka krytyka. Intensywne urabianie młodej generacji dyktatorskich państw w nową jedność narodową, sięga znacznie poza granice tego, co było przed wojną.

Czegoś podobnego nie widzimy w Anglii. Naród angielski trwa na swym starym stanowisku, dumny ze swojej tradycji. Wierzy niezłomnie, w swoje wolnościowe instytucje, ale jego narodowa jedność nie znajduje tak silnego wyrazu i jednym odruchem nie mógłby naród jednolicie wystąpić w chwili wybuchu wojny.

Rezultat ten, że niektórzy dochodzą do wniosku, że wolny, w liberalnym ustroju pracujący naród, nie może być zdolny do takiej zgody narodowej, jakiej jesteśmy świadkami w państwach autokratycznych. Już dziś słyszymy zdania, że demokracja taka jak Wielka Brytania, nie może doprowadzić do tak wielkiego napięcia, jak tego dokazały państwa dyktatorskie. — Nie zgodzę się jednak ze zdaniem, jakoby demokracja nie mogła być zdolna do takich wyczynów. Wojna światowa wykazała, że najlepiej zdały egzamin narody wychowane w demokratycznej tradycji. Właściwy sens naszego zaufania, naszej wiary w wolność tkwi w myśli, że właśnie dzięki demokracji zdolni jesteśmy do większych wysiłków.

W czasach dzisiejszych potrzebuje Wielka Brytania jedności tak w polityce jak i w życiu co-

dziennym. I taka tylko może dać bodźca do skutecznej realizacji wspólnego ideału. Idealizm wyszedł w pewnych dziedzinach z mody. Ale pozostaje rzeczą stwierdzoną, że dyktatury kożystają bardzo wiele z idealizmu własnego chowu. Jeśli demokracje nie są zdolne ożywić na nowo swą dawną wiarę, tedy nie mogą mieć nadziei na rzeczywistnienie narodowej jedności w łonie własnym, ani bronić swego stanowiska z taką odwagą i pewnością siebie, jakie do przeforsowania określonego punktu widzenia są konieczne.

W Europie mamy dzisiaj o wiele mniej wolności, aniżeli to było w ostatnim może tysiącleciu. Ta konkluzja jest bardzo deprymująca. Dać jednak powinna poważnego bodźca. Nie ma już czasu do stracenia. — Wzmocnienie jedności przynosi ze sobą rosnące zaufanie i pozycje narodowe, te zaś stanowią podstawy silnej polityki. — Stosowanie takiej polityki wcale nie znaczy narzucać innym naszej drogi i naszej woli, lecz chodzi o stworzenie gwarancji, by ideały wolności i pokoju, które tworzą duchową podstawę prawdziwej demokracji, nie zostały zmityte z powierzchni przez egoistyczne nauki, które się dzisiaj głosi. Na tych zdrowych podstawach da się dopiero oprzeć ład międzynarodowy.

Anthony Eden.

Krupska aresztowana



Wedle wiadomości z Francji, GPU miało aresztować wdowę po Leninie, Krupską, oskarżając ją o intrygi trockistowskie. Jedynie szacunek wobec zasług politycznych jej męża miał powstrzymać władców sowieckich przed postawieniem jej przed sądem wojennym.

13 lot, 13 sierpnia, 13 pasażerów

17 ofiara katastrofy lotniczej zmarła

Wśród zabitych znajduje się siostra Liany Haid

Jak donosiliśmy, z pośród 17 pasażerów samolotu Praga — Paryż, który koło Strasburga uległ katastrofie, jedynie kelnerka Maria Krentner została przy życiu, jednak musiano jej amputować obie nogi. Obecnie donoszą, że rany jej były jednak tak ciężkie, iż w niedzielę zmarła w szpitalu w Offenburgu. Zmarła pełniła swą służbę

KOLONIA LETNIA W ZALESZCZYKACH TOW. ŻYD. SŁUCH. PRAWA U. J. K. WE LWOWIE.

Pobyty do końca września. Śliczna miejscowość, pierwszorzędne pomieszczenia, wykwinny pięciorazowy wikt, doborowe towarzystwo, precyzyjne wycieczki, święto winobrania, zapewniają każdemu najmiłsze i najprzyjemniejsze spędzenie wakacji. Cena za turnus czterotygodniowy złotych 98. Indywidualne ulgi kolejowe 50 proc. Grupowe 66 proc.

Na żądanie bezpłatne prospekty. Zgłoszenia i informacje: Łódź, Jakub Ryzenberg, Gdańska 123, m. 7 między godz. 18—21.

Zapisy trwają do 10 września.

na tej trasie od jesieni.

Przyczyny strasznej katastrofy jeszcze nie wświetlono.

Aparat który uległ katastrofie był najświeższym z wszystkich kursujących na tej linii i przybył dopiero 2 lipca do Pragi. Reprezentuje on wartość 2 i pół miliona koron czeskich (650.000 zł.) i miał dopiero 70 godzin lotu za sobą. Po dwóch lotach Praga — Budapeszt przeznaczono go w dniu 1 sierpnia na trasę Praga — Paryż. Jego lot fatalny był 13 10tem na tej trasie, nieszczęście zdarzyło się 13 sierpnia, a w samolocie znajdowało się 13 pasażerów, nie licząc załogi.

*

Z Berlina podają następujący szczegół w związku z katastrofą.

„Znana aktorka filmowa Liana Haid udała się w piątek do wrocławki, która oświadczyła, że grozi jej wielkie nieszczęście. — Przede wszystkim radziła, aby siostra jej nie narażała się na żadne niebezpieczeństwa, a zwłaszcza nie podejmowała lo-

tów. Liana Haid wysłała natychmiast depeszę do swej siostry Gity Haid w Pradze, w którym jej donosiła o wróżbie. Siostra jednak wyśmiała ją i jej telegram i oświadczyła, że naturalnie poleci tak jak to postanowiła. I w rzeczywistości podjęła w sobotę podróż, która ją kosztowała życie.

MIEDZYSRODOWISKOWE AKAD. KOLONIE LETNIE H. A. Z. JAMNA

ad Jaremcze nad Prutem
Opłata za turnus 4-tygodniowy 89.50 zł.

PIWNICZNA — ZDRÓJ obok Kryniczy nad Popradem
Opłata za turnus czterotygodniowy zł. 92.—

ZAKOPANE
Opłata za turnus czterotygodniowy 89.50 zł.

TRUSKAWIEC
Tanie ryczałty 3-tygodniowe. Na wszystkich koloniach: wikt pierwszy 5-razowy. Wille komfortowe. Pokoje 2 — 3 osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Ulgi kuracyjne. Turystyka. Szczegóły w prospektach. Zniżki 50 proc. z każdej miejscowości. Wyjazdy indywidualne. Zgłoszenia i informacje: Sonia Jakobson, Łódź, Pomorska 50/2 w godz. od 17 do 21. —

CAPITOL

Dzisiaj i dni następnych!
PRZEPIĘKNY ROMANS
FILMOWY

„Maskarada”

Reż. WALTER REISCH

W rolach głównych:
Luiza Rainer
i **William Powell**

Nadprogram:
Kolorowy dodatek. Tygodnik
oraz kronika P. A. T.

Ceny miejsc na
wszystkie seanse **od 54 gr.**

Schwarz został stracony

Krwawe starcie pomiędzy wojskiem angielskim a bandą terrorystów Anglia uważa, że byłoby rzeczą niebezpieczną stworzyć niepodległe państwo arabskie

LONDYN, 16. 8. (PAT). Dziś powieszony został w więzieniu w Akrze policjant żydowski Schwarz, skazany na śmierć za zabicie swego arabskiego kolegi.

Jest on drugim po Ben Josefie żydem, straconym w Palestynie od czasu ustanowienia w tym kraju w r. 1923 mandatu brytyjskiego.

JERUZOLIMA, 16. 8. (PAT). W okolicy Jeruzolimy, w pobliżu Ramallan wydarzyły się ponowne akty terrorystyczne.

W jednej z miejscowości doszło do formalnej utarczki pomiędzy oddziałem wojska a uzbrojoną bandą. Kilku powstańców poległo.

W Jeruzolimie jeden z policjantów arabskich został ciężko ranny. Rano na jednym z przedmieść miasta znaleziono zwłoki zamordowanego araba. W Nabluzie powstańcy zmusili jednego z miejscowych notablów, by wpłacił im sumę tysiąca funtów szterlingów.

LONDYN, 16. 8. (PAT). „Evening Standard” podaje dziś wiadomość, jakoby plan podziału Palestyny został pogrzebany.

Dziennik twierdzi, że oficjalnie rząd brytyjski stoi jeszcze na gruncie podziału, w rzeczywistości jednak przyznaje, że plan ten jest praktycznie niewykonalny.

Miejscowe władze brytyjskie oraz członkowie komisji królewskiej, która w ciągu ostatnich trzech miesięcy przeprowadzała swe badania w Palestynie zgodni są co do tego, że byłoby rzeczą niebezpieczną stwarzać niepodległe państwo arabskie, obejmujące przeszło dwie trzecie powierzchni Palestyny. Tego rodzaju rozwiązanie dałoby powód do nieustannej wojny między wielkim państwem arabskim, a małym państwem żydowskim.

Fakt, że tydzień temu wpływowe organizacje religijne w Iraku zaleciły podjęcie świętej wojny przeciw Wielkiej Brytanii, jako protektorce żydów, wskazuje — według „Evening Standardu” — na niebezpieczeństwo, jakie dla W. Brytanii stanowiłoby stworzenie państwa arabskiego w Palestynie.

Zamiast projektowanego państwa arabskiego o powierzchni 2.500 mil kwadratowych, nowy plan przewiduje stworzenie au-

tonomicznego obszaru żydowskiego na nizinach przybrzeżnych zwanych Doliną Szaron.

Obszar ten ciągnie się z południa na północ od Tel Awiwu aż po miejscowość Athilt. Długość jego wynosi 40 mil a szerokość 10 mil. Nowy plan nie przewiduje stworzenia państwa arabskiego, lecz cała Palestyna miałaby pozostawać w dalszym ciągu pod nieco zmodyfikowa-

nym mandatem brytyjskim. Piśmo przewiduje, że projekt ten spotka się z ostrą opozycją sjonistów.

Nowe morderstwo arabskich dywersantów

JERUZOLIMA, 16. 8. (PAT). W pobliżu Akko rzucono bombę na samochód żydowski. Jeden angielski oficer został zabity, dwaj żołnierze odnieśli rany.

W związku z niedawnym zastrzeżeniem oficera angielskiego aresztowano pod Betleem 35 beduinów.

Dziewięta ofiara masakry na górze Karmel

JERUZOLIMA, 16. 8. (ZAT) — W szpitalu w Haifie zmarła dziś rano na skutek odniesionych ran JEHUDIT MERMELSTEIN,

ranna w czasie wczorajszego napadu na górze Karmel przez terrorystów arabskich.

Na nowym cmentarzu żydowskim w Haifie odbył się dziś o godzinie 7-ej rano pogrzeb dziewięciu ofiar wczorajszego napadu. Ofiary pochowano we wspólnym grobie. Straż honorową pełnili żydowscy policjanci pomocniczy. W pogrzebie brali udział przedstawiciele rządu i wielki tłum żydów.

Japończycy naruszyli układ zajmując wzgórze Czangkufeng

TOKIO, 16. 8. (PAT) — Przedstawiciel ministerstwa spr. zagr. kategorycznie zaprzeczył oskarżeniom sowieckim, jakoby wojska japońskie miały pogwałcić układ o zawieszeniu broni stwierdzając, iż od-

wrotnie pogwałcenie to nastąpiło ze strony wojsk sowieckich. Komunikat głosi, że dnia 13 b. m. kom. Litwinów złożył na ręce amb. Szigemitsu protest, twierdząc, że po zawieszeniu działań wojennych od-

dział japoński w sile 40 żołnierzy posunął się o 100 metrów i zajął północny stok wzgórza Czangkufeng, wobec czego rząd sowiecki domaga się wycofania wojsk japońskich co najmniej o 100 metrów od

stanowisk, które zajmowały przed zawieszeniem broni, zaś w razie odmowy rząd sowiecki BĘDZIE UWAŻAŁ ZA ZAWIESZENIE BRONI ZA ZERWANE PRZEZ JAPONCZYKÓW, składając za to całkowitą odpowiedzialność na Japonię. W przeciwieństwie do protestu Litwinowa amb. Szigemitsu twierdzi, że dnia 12 b. m. wojska sowieckie posunęły się o 80 metrów naprzód od stanowisk ustalonych w dniu 10 b. m. i rozpoczęły budowę rowów strzeleckich oraz stanowisk karabinów maszynowych w odległości 5 metrów od obecnych stanowisk japońskich. Wobec tych rzekomych przygotowań do bitwy i pogwałcenia zawieszenia broni dowództwo japońskie zwróciło uwagę dowództwa sowieckiego, po czym owe przygotowania zostały wstrzymane.

Lord Runciman u prez. Benesza

Przedwczesny optymizm Niemców

PRAGA, 16. 8. (PAT) — Dziś w południe lord Runciman złożył wizytę prezydentowi republiki dr. Beneszowi, a wieczorem przyjął delegatów stronnictwa SDP: Kundia, Roschego, Schicketzana, Sebekowskiego i Petersa.

BERLIN, 16. 8. (PAT) — Zdaniem korespondentów prasy niemieckiej, bacznie śledzących każdy krok lorda Runcimana, będzie on mógł pod koniec bieżącego tygodnia, na pod-

stawie przestudiowanego materiału, wytworzyć sobie ogólny pogląd na sytuację. Lord Runciman zamierza podobno wyjechać z Pragi na tydzień dla zbadania kwestii narodowościowej na miejscu. Po tej podróży misja lorda Runcimana znajdzie się w stadium decydującym i wówczas też nastąpi opracowanie ostatecznego raportu. Niemcy sudecy — dowodzi korespondent „Essener National Zog.” — uczyni-

li wszystko, co w ich mocy leżało, ażeby najdokładniej poinformować lorda Runcimana. Udzielono mu więc jak najdalej idących informacji, z których, według korespondenta, bardzo obficie skorzysta.

Msgr. Pacini u papieża

CASTEL GANDOLFO, 16. 8. (PAT) — Papież przyjął radcę nuncjatury w Warszawie msgr. Pacini.

Misja parlamentarystów japońskich

TOKIO, 16. 8. (PAT) — 27 b. m. wyjedzie z Tokio do Mandżukuo misja parlamentarna w składzie 20 członków, celem zbadania sytuacji na wschodnim odcinku granicy sowiecko-mandżurskiej, łącznie z odcinkiem Czangkufeng.

Pogrzeb Stanisławskiego

odbył się uroczystość w Moskwie

Pisma sowieckie zamieszczają opis pogrzebu założyciela teatru Artystycznego, K. S. Stanisławskiego.

Na pogrzeb znakomitego artysty przybyły delegacje ze wszystkich krajów Związku sowieckiego. Trumna ze zwłokami zmarłego wystawiona była na widowni moskiewskiego Teatru Artystycznego. Wokoło trumny przesuwali się dziesiątych tysięcy tłumy wielbiciele wielkiego artysty. Bezustannie wnoszono do sali nowe wieńce, układane wokół katafalku. Uroczystą ciszę, panującą w sali przerywały tylko dźwięki orkiestry, grającej żałobne kantaty. Głębokie wrażenie budziło „Adagio” Bacha w wykonaniu Ojstracha.

O godzinie 2 popołudniu dostęp do sali został zamknięty, a przy trumnie pozostała tylko rodzina i przyjaciele zmarłego. Wokoło katafalku skupiła się cała stara gwardia Moskiewskiego Teatru Artystycznego, a opodal stała grupa artystów — uczniów Stanisławskiego. Imieniem zespołu Teatru Artystycznego przemówił aktor Moskwin. W krótkim swoim przemówieniu podniósł znaczenie Stanisławskiego dla rozwoju tego teatru i sztuki teatralnej w ogóle. Scharakteryzował Stanisławskiego jako przyjaciela, kolegę i czowieka. Moskwin zakończył swe przemówienie słowami: „Przyjmij głęboki pokłon od Moskiewskiego Teatru Artystycznego za to, co dlań uczynił”. Następnie Me-

skwin ucałował trumnę, po czym przy dźwiękach marsza żałobnego z „Hamleta” najstarsi artyści Teatru Artystycznego — Moskwin, Kaczałow i in. wynieśli trumnę do karawanu.

O godzinie wpół do czwartej trumna przewieziona została wśród gestych szpalerów na cmentarz Nowo - Dziewiczy, gdzie śmiertelne szczątki Stanisławskiego zostały pochowane.

Marszałek Petain w Czechosłowacji

PRAGA, 16. 8. (Tel. wł.) — Do Pragi przybył marszałek Francji Petain, który w rocznicę urodzin Napoleona Bonaparte w towarzystwie hr. Kińskiego, prezesa tow. miłośników epoki napoleońskiej zwiedzi pole bitwy pod Austerlitz.

Gestapo przeciwko katolikom

BERLIN, 16. 8. (PAT) — Tajna policja państwowa (Gestapo) zakazała wydawania ukazującego się w Duesseldorfie czasopisma katolickiego p. t. „Die Katholischen Missionen”.

Gabinet Negrina podał się do dymisji

LONDYN, 16. 8. (PAT) — Reuter donosi z Barcelony, że gabinet premiera Negrina podał się do dymisji.

Teatr emigracji niemieckiej w Paryżu

Pisma paryskie donoszą, że w piątek rozpoczęły się w Paryżu spektakle nowozałożonego teatru niemieckiego t. zw. teatru emigracji. Teatr przybrał nazwę „Theatre de l'Humour” na Montmartrze. Dyrektorem tego teatru został znany teatrolog R. Blum, a reżyserię objął b. reżyser teatrów reinhardtowskich Manfred Fürst. Wśród ze społu aktorskiego spotykamy tak znakomite nazwisko jak Albert Basserman, największy współczesny artysta niemiecki, który jak wiadomo otrzymał swego czasu za swą pracę artystyczną w Niemczech tradycyjny pierścień honorowy, wręczony kolejno największym artystom niemieckim, a który dla demonstracji przeciw rządowi hitlerowskiemu włożył do trumny zmarłego artysty Aleksandra Moissiego.

Obok Bassermana występować będzie jego żona, również znakomita artystka Elza Basserman, dalej słynny tragiczny niemiecki Ernst Deutsch, znana aktorka dramatyczna Tilla Durrieux, utalentowana Malgorzata Hruby i Ludwik Stössel, który, jak wiadomo, zbiegł ostatecznie z obozu koncentracyjnego w Dachau i jak się okazuje wyjechał do Paryża.

Chaplin żeni się po raz...?

Pisma amerykańskie przyniosą nową sensację. Charlie Chaplin żeni się, Pisma nie podają już po raz który, prawdopodobnie z uprzejmości dla słynnego artysty. Tym razem wybranką serca znakomitego komika jest subretka rewiewa z Los Angeles, Linda Winters, występująca pod pseudonimem Dorothy Comminger.

Równocześnie warto podać, że ostatnia b. małżonka Chaplina, Pauletta Goddard, wychodzi obecnie zamąż za młodszego od siebie o dwa lata Earla of Warwicka, występującego w filmach pod pseudonimem Lorda Broocke. Lord Warwick przybył do Hollywood przed trzema laty, jako asystent Cor dy i pracował tam początkowo jako reżyser filmów krótkometrażowych, a później jako artysta. Po swoim ostatnim sukcesowym filmie p. t. „Warta w chmurach”, w którym Lord Broock występuje jako lotnik, zaangażowany został równocześnie przez trzy wytwórnie filmowe. Młody Lord jest synem angielskiego generała, pozostającego w służbie w Indiach i był już ożeniony z angielską królową piękności miss Różą Bingham.

Meksykańskie metody konkurencyjne

MEXICO CITY, 16. 8. (PAT) — Na linii kolejowej Chapparo w stanie Michigan uzbrojona banda napadła na pociąg specjalny, wiozący robotników. Napastnicy zamordowali 26 robotników, udających się do pracy, pozostałych puścili. Jak przypuszczają, bandyci zostali na slani przez konkurencyjny syndykat.

3 miesiące aresztu za znieważenie godła państwowego

Z Chorzowa donoszą:

Sąd grodzki skazał tu wczoraj na 3 miesiące aresztu bez zawieszania górnik Jerzego Kanię za znieważenie godła państwowego.

Groźba zawieszenia nad adwokatami niepłaczącymi składek

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Nowe rady adwokackie mają się zająć między innymi sprawą poważnych zaległości w uiszczeniu składek na rzecz izb adwokackich przez członków palestry. Adwokatom, zalegającym ze składkami za rok, grozi zawieszenie. W samej Warszawie sanckja taka może dotknąć kilkuset adwokatów.

Niewyznaczenie kontyngentów dla nowych adwokatów i aplikantów, wywołuje dla nowych rad różne trudności. Między innymi w warszawskiej radzie adwokackiej przed zamknięciem listy zgłosiło się 17 kandydatów z pośród egzaminowanych już aplikantów sądowych.

Sprawa wpisania ich pozostała w zawieszeniu.

Jeszcze tylko do 18 b.m. zniżki kolejowe dla dzieci

WARSZAWA, 16 sierpnia. — W dniu 18 b. m. upływa termin ważności ulgi 87 i pół procent dla dzieci do lat 14, stosowanej przez koleje państwowe. Podobnie jak w zeszłym roku, dzieci korzystają masowo z dobrodziejstw znacznej zniżki. — Dziennie koleje państwowe przewożą kilkadziesiąt tysięcy młodych podróżnych.

Ziemia drży

FLORENCJA, 16 sierpnia. — (PAT). Tutejsze obserwatorium zanotowało o godz. 5 min. 39 silne wstrząsy sejsmiczne w odległości 7 tys. km., przypuszczalnie w Indiach lub w Chinach. Sejsmografy notowały wstrząsy w ciągu 2-ch godzin.

Jerzy VI gościem Morgana

Weekend królewskiej pary

LONDYN, 16 sierpnia. (PAT) Król i królowa Anglii wyjechali wczoraj do zamku Glamis w Gannocky, gdzie będą w ciągu

Zgon księdza Hlinki

przywódcy narodu słowackiego w Czechach

PRAGA, 16. 8. (PAT). Około godz. 22.30 OTRZYMANO TU WIADOMOŚĆ O ZGONIE KS. HLINKI.

Ks. Andrzej Hlinka, mąż stanu i przywódca narodu słowackiego, urodził się dnia 29 września 1864 roku we wsi Czerna, w Słowacji. Pochodził z rodziny chłopskiej. Po ukończeniu gimnazjum i seminarium duchownego na Spiszu, został w roku 1889 wyświęcony na księdza. Wkrótce po tym został proboszczem w Ruzomberku, na którym to stanowisku pozostawał do końca życia.

Do czynnej polityki wkracza ks. Hlinka w roku 1896. Wybitna indywidualność, płomienny patriotyzm i temperament polityczny ks. Hlinki sprawiły, że dążył on uparcie i konsekwentnie do jednego, głównego celu: do rozwoju odrębności narodowej słowaków. W ciągu przeszło 40-letniej działalności społecznej i politycznej zyskał sobie ks. Hlinka jako mąż stanu ogólne uznanie narodu słowackiego i wysunął się na czoło polityków słowackich.

Kilka lat pracy młodego proboszcza w Ruzomberku nad uświadamianiem narodu słowackiego przygotowały grunt do założenia odrębnego stronnictwa słowackiego pod nazwą „Słowackiego Stronnictwa Ludowego”.

Był to rok 1905. Na czele stronnictwa stał ks. Hlinka. On również redaguje organ prasowy stronnictwa „Katolickie Noviny”. O wpływach, jakie w tym początkowym okresie swej działalności miał ks. Hlinka na szerokie masy ludu słowackiego, świadczy fakt, że dziennik ten miał przeszło 20.000 prenumeratorów.

Działalność polityczna ks. Hlinki wywołuje falę represji ze strony ówczesnego rządu. Po wypadkach w Czernej w 1906 roku, kiedy od kul karabinów żandarmerii węgierskiej zginęło 8 słowaków, ks. Hlinka zostaje aresztowany, skazany i osadzony w więzieniu w Szegedynie. Z więzienia tego wzywają go kilkakrotnie na nowe procesy. Łącznie przebywa w więzieniu 33 miesiące (od listopada 1907 roku do lutego 1910 roku w Szegedynie oraz 6 miesięcy w Ruzomberku).

Jerzy VI gościem Morgana

Weekend królewskiej pary

kilku dni gośćmi amerykańskiego bankiera Pierpont Morgana.

Nie tylko polski, ale i angielski węgiel pali się na okrętach

BUENOS AIRES, 16. 8. (PAT) Jak wiadomo, na skutek rozszerzanych przez prasę brazylijską informacji o zapalaniu się węgla polskiego, nadchodzącego do Brazylii, zostało wydane zarządzenie, podnoszące stawki ubezpieczeniowe i to jedynie w stosunku do węgla polskiego. Jak się obecnie okazuje, zawiązał do portu Santos w Brazylii grecki statek, wiozący 6.500 ton węgla angielskiego do Buenos Aires. Na statku tym węgiel angielski zapalił się w okolicach przy

ładka Cabo Frio, około 100 km. na wschód od Rio de Janeiro i szybko rozprzestrzenił się na resztę ładunku. Z chwilą przyśnięcia statku do portu Santos ogień rozwinął się już w czterech ładowniach. Po przybyciu do Santos ogień został sflumiony.

Powyższy fakt samozapalenia się węgla angielskiego świadczy dobitnie o tym, że podniesienie stawek ubezpieczeniowych wyłącznie dla węgla polskiego, jest wysoce krzywdzące dla dostaw polskich.

Białe mrówki zjadły pieniądze schowane w puszcze

MARENGAN (Indie Holenderskie), 16.8. (PAT) — Pewien kupiec tutejszy otrzymał ze sprzedaży warzełni soli około 34.000 florenów, które zamiast oddać do banku, przechowywał w nieszczelnej puszcze blaszanej, umieszczonej w szafie. Kupiec ów, wróciwszy z dłuższej

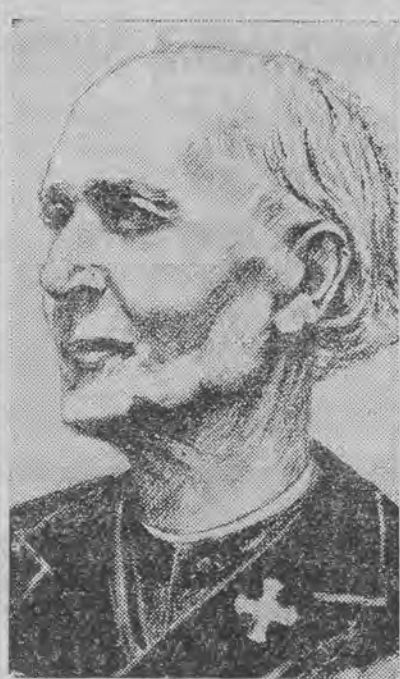
podróży do domu, z przerażeniem stwierdził, że zdeponowane w puszcze pieniądze częściowo zostały zjedzone przez białe mrówki. Z ogólnej sumy 34.000 fl. z 2000 fl. nie pozostało śladu, a z 6.305 fl. pozostały strzępy, na których nie można było nawet rozpoznać numerów.

Ofenzywa na Hankou

najważniejszym posunięciem rządu japońskiego

TOKIO, 16 sierpnia. (PAT). Rada ministrów postanowiła kontynuować bez najmniejszego osłabienia wysiłki wojskowe, dyplomatyczne i gospodarcze, mające na celu definitywne obalenie rządu marsz. Czang Kai-Szeka oraz utworzenie nowego reżimu w Chinach. Zaję-

cie Hankou uznano za najpilniejszy cel. Wedle opinii kół politycznych rząd japoński — o incydencie w Czangkufeng, dąży do rozstrzygnięcia walk w Chinach w sposób bardziej intensywny niż dotychczas, by Japonia mogła zwrócić odpowiednią uwagę na Sowiety.



Wojna światowa i rządy wojskowe w Słowacji uniemożliwiły na kilka lat całkowicie działalność ks. Hlinki. Punkt ciężkości sprawy słowackiej przeniósł się poza granice kraju, odciętego od reszty świata kordonami bagnietów. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zawierano umowy (w Cleveland i Pittsburgu), które miały przynieść wolność uciemnionemu narodowi słowackiemu, nadzieje slo-

Śmierć słynnego podróżnika

W Biganzolo nad Lago Maggiore zmarł kilka dni temu słynny podróżnik niemiecki i badacz Afryki, prof. Leo Frobenius. Zmarły od dłuższego czasu cierpiał na serce. Prof. Frobenius urodził się w 1873 roku w Berlinie, a od r. 1898 był kolejno dyrektorem muzeum w Bremie, Lipsku i Bazylei. W r. 1904 powołał do życia niemiecką ekspedycję w głąb Afryki, z którą odbył do roku 1915 siedem wypraw badawczych. Zebrany materiał z tych wypraw przekształcił zmarły uczyony w Archiwum Afrykańskie, z którego powstał później t. zw. „Forschungsinstitut fuer Kulturmorphologie” we Frankfurcie nad Menem. Po wojnie odbył prof. Frobenius jeszcze pięć ekspedycji afrykańskich oraz podróż naukową do Indii. Wszystkie te wyprawy opisał zmarły w ciekawych książkach, które doczekały się jeszcze za jego życia wielu przekładów. W nauce był prof. Frobenius twórcą nowego kierunku, t. zw. „Kulturkreislehre”. Jego zdaniem, nasza cywilizacja podlega w swych fazach rozwojowych tym samym prawom co organizm człowieka, zwierzęcia lub rośliny. Pogląd ten spotkał się ze sprzeciwem wielu uczonych w słynnej przed laty polemice. Prof. Frobenius był niedawno odznaczony z okazji 60-lecia urodzin najwyższą nagrodą naukową Niemiec — Medalem Goethego.

Największa latarnia morska

Największą latarnię morską świata zainstalowano niedawno na wyspie Quessant, w odległości 25 mil od Brestu. Latarnia ta była wystawiona na szóstym rocznej wystawie światowej w Paryżu. Posiada ona siłę 500 milionów świec, a światło jej jest widoczne w promieniu 80 kilometrów. Sygnały świetlne trwają jedną piątą sekundy. Stara latarnia morska w Crech, która oświecała drogę amerykańskim statkom wojskowym, zdążającym na front podczas wielkiej wojny, ulegała zupełnej rozbiórce.

waków nie zostały jednak spełnione. Czesi wyzyskali ich dla swoich celów politycznych, bez myśli spełnienia przyjętych na siebie zobowiązań.

Autorytet ks. Hlinki w szerokich warstwach społeczeństwa słowackiego był w tym czasie już tak wielki, że czesi proponują mu kierownictwo spraw kościelno-katolickich na Słowaczynie. Ks. Hlinka propozycję tę odrzuca, nie widząc na tym stanowisku możliwości dopomożenia swemu na rodowi w walce o prawa.

Podczas pobytu ks. Hlinki w więzieniu została uchwalona konstytucja czechosłowacka, w której nie było mowy o słowakach, ani też o słowackiej autonomii. Ks. Hlinka rozpoczął walkę na śmierć i życie. Do akcji jego przyłączyli się wkrótce i ewangelicy słowaccy. Widząc żywiołowy wzrost autorytetu ks. Hlinki na Słowacji, czesi poszli na ustępstwa. Ks. Hlinka wysłał do rządu dwóch członków swego stronnictwa. Niedługo jednak trwała ta współpraca. Przekonawszy się, że ustępstwa były tylko pozorne i że o współpracy z rządem mowy być nie może, ks. Hlinka odwołał z rządu członków swego stronnictwa i wystąpił z koalicji rządowej.

Nadchodzą wybory w roku 1935. Ks. Hlinka odnosi wielki sukces. Stronnictwo wykazało, że prześladowania nie zdolały złamać przywódców, że mają oni za sobą naród. Znowu czesi zaczęli ubiegać się o względy ks. Hlinki. Znowu zaproponowali mu dwie teki. Ks. Hlinka wysuwa swoje postulaty. Rozmowy nie dają wyników.

W maju 1938 r. przybywa na Słowaczynę delegacja ligi słowackiej z Ameryki, która pod przewodnictwem dr. Hletko przywołała oryginalną umowę pittsburską, którego istnienia zaprzeczali czesi. W dniu 4 czerwca odbywa się w Bratysławie obrzymi kongres Stronnictwa Słowackiego. Przeszło 120 tys. słowaków wznosi okrzyki na cześć ks. Hlinki i wraz z nim przysięga, że nie spocznie dopóki wszystkie żądania słowaków nie zostaną spełnione. Przemawia również

ks. Hlinka. Przemawia tak, jakby czuli zbliżający się kres swego życia. Sędziwy wódz narodu słowackiego jest bardzo znużony. Być może — mówi — przemawiam do was po raz ostatni. Ale po mnie przyjdą inni, młodszy, którzy doprowadzą walkę do zwycięskiego końca.

Umierał spokojnie, mając pewność, że kilkudziesięcioletnia praca jego nie poszła na marne.

W Polsce ks. Hlinka bawił po raz ostatni w sierpniu 1937 r. Odwiedził wówczas Krynice, Kraków i Zakopane. Wszędzie entuzjastycznie witany przez przedstawicieli społeczeństwa polskiego, które w nim widziało szlachetny wzór bezinteresownego szermierza o prawa swego narodu.

W jesieni roku ubiegłego ks. Hlinka została odznaczony wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”.

Anglia bije talary z Marią-Teresą!

Nielada sensacje wzbudziła wiadomość, że mennica angielska w Londynie wybija w dalszym ciągu talary z podobizną Marii Teresy, herbami austriackimi i datą pierwszej emisji — 1780 r. Wielkością i stopem talary te odpowiadają mniej więcej monetom pięcio-szylingowym, z pewną przewagą srebra. Jak wiadomo, talary te były moneta obiegowa w byłej Etiopii, a i dziś jeszcze są tam przez wielu chętnie widziane. Również małe kraik Yemen, port Aden, a nawet Sudan anglo-egipski posługują się talarami. Dla kogo mennica angielska wybiła te talary — jest polityczną tajemnicą.

Autobus wpadł do Bzury

Tragiczna katastrofa pod Wyszogrodem

Wczoraj pod Wyszogrodem wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa. Jadący z Warszawy autobus ciężarowy, prowadzony przez kierowcę Bolesława Nowaka, który jechał wraz ze swym pomocnikiem Józefem Sokołowskim z Rawy Mazowieckiej wskutek defektu motoru wpadł do Bzury. Autobus do połowy zatonał w Bzurze. Towar został niemal całkowicie

zatoniony, a kierowca Nowak uległ ciężkim ranom. — W stanie niemal beznadziejnym przewieziono go do Warszawy. Pomocnik Nowaka Sokołowski został ciężko ranny. Mimo wysiłków wezwanych przez policję wodną okolicznych włóciarek autobusu wraz z towarami nie udało się dotychczas wydobyć z Bzury.

20 osób rannych w katastrofie samochodowej pod Bielaniem

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przy ostatnim przystanku tramwajowym koło CIWF pod Bielaniem samochód półciężarowy firmy Spiess i Syn nr. A 85624, prowadzony przez kierowcę Jana Szlachetca, wpadł na słup przewodów elektrycznych. Samochodem jechało około 30 pracowników firmy Spiess i Syn i ich rodzin, którzy powracali z wycieczki.

Kierowca samochodu, który był w stanie nietrzeźwym, w czasie wymijania innego samochodu, uderzył o słup, stojący przy zsoście. Wskutek zderzenia pękł zbiornik z benzyną i nastąpiła eksplozja.

Dwie osoby zginęły w czasie wypadku w Mikołowie

W Mikołowie wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, której ofiarą padły dwie osoby.

Ul. Pszczyńską jechał autobus, a za nim samochód, prowadzony przez lekarza z Katowic, d-ra Jana Pawlaka.

W pewnej chwili samochód, prowadzony przez d-ra Pawlaka stanął w porzecznej drodze. — Kierowca autobusu nie mógł zatrzymać swego wozu. Nastą-

Do rannych wezwano pogotowie ratunkowe. Na miejsce przyjechały 4 karetki. Lekarze po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieźli ofiary wypadku do szpitala na Czyste.

W szpitalu na Czystym zmarł nie odzyskawszy przytomności wskutek złamania podstawy czaszki magazynier fabryki Spiessa 38-letni Józef Czarnecki. Osierocił on żonę i kilkoro dzieci.

Ofiarom tragicznej katastrofy grasujący w tłumie złodzieje pokradli wszystkie rzeczy. Jednej z kobiet skradziono nawet pantofle, które zleciały jej z nóg w czasie wypadku.

pilo zderzenie i samochód dr. Pawlaka został strzaskany.

Dr. Pawlak i jadący z nim żona ponieśli śmierć na miejscu.

Dr. Pawlak pochodził z Warszawy. Od 3 lat zajmował stanowisko lekarza kolejowego w Katowicach. Żona jego prowadziła gabinet dentystyczny w Katowicach. Zmarli osierocił 2 i pół letniego synka.

Autokar w płomieniach

27 osób odniosło rany

TIRANA, 16 sierpnia. (PAT). W pobliżu Tirany przewrócił się i stanął w płomieniach autokar, wiozący 27 osób. Wszyscy pasażerowie odnieśli rany. 6 osób przewieziono do szpitala.

Tragiczna kąpiel ucznia gimnazjum w Kole

W czasie kąpeli w rzece Warcie w Kole utonął w nieznaną bliżej okolicznościach 16-letni uczeń gimnazjalny Zygmunt Kwiatkowski.

Po upływie kilkunastu godzin wydobyto z dna rzeki zwłoki nieszczęśliwego.

Spadł samolot wojskowy Pilot poniósł śmierć na miejscu

FLORENCJA, 16. 8. (PAT). — W pobliżu m. Pietra Santa spadł na dom samolot wojskowy. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Młody milioner zginął w czasie młodowego miesiąca

DETROIT, 16 sierpnia. (Tel. wł.). Dow Dodge, syn „króla samochodowego“ John Dodge'a dziedzic jednej z największych fortun Ameryki, zatonął w pobliżu wyspy Manitolin na jeziorze Huron w Kanadzie.

Dow Dodge przed 14 dniami ożenił się i spędzał nad jeziorem Huron miesiąc miodowy. Małżeństwo jego wywołało wielką sensację, ponieważ żona pochodziła z niezamożnej rodziny i pracowała jako telefonistka.

Szczegóły wypadku nie są do tyczas znane. Podobno mło-

MARSZAŁEK BALBO U HITLERA



Na zakończenie swej wizyty w Niemczech marszałek Balbo, złożył wizytę kanclerzowi Hitlerowi w zamku w Obersalzburgu.

Samolot niemiecki rozbił się Zginęło 8 osób z pośród pasażerów i załogi

RIO DE JANEIRO, 16. 8. — (PAT). — Samolot komunikacyjny, który zatonął wczoraj w za-

toce Rio de Janeiro, należał do linii powietrznej „Condor — Północna Brazylia“. Był to samolot niemiecki. Przyczyny katastrofy nie zostały dotychczas całkowicie wyjaśnione. Wiadomo jedynie, że start odbył się w bardzo niekorzystnych warunkach, ponieważ na całym wybrzeżu panowała gęsta mgła.

Rybakcy w pewnym momencie spostrzegli spadający na dół samolot, który zniknął w falach morza. Na łodziach, które znajdowały się blisko miejsca katastrofy, słychać było wyraźnie rozzwierające krzyki rozpaczliwych pasażerów.

Wkrótce po katastrofie sprowadzono nurków, którzy stwierdzili, iż samolot od uderzenia o powierzchnię morza zlamiał się na dwie części, szczątki jego spoczywają na głębokości pięciu metrów.

Dotychczas wydobyto pięć o-

fiar katastrofy. Ogólna liczba ofiar wynosi 8 osób pasażerów i załogi.

Rząd na Zamku

W Spale p. Prezydenta odwiedził Naczelny Wódz

WARSZAWA, 16. 8. (PAT). W poniedziałek, dnia 15 bm. po powrocie Pana Prezydenta R. P. z Laurany, odwiedził go w Spale pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

WARSZAWA, 16. 8. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w

dnia dzisiejszym na Zamku Królewskim w obecności pana Marszałka Śmigłego-Rydz pana prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Płk. Lindbergh w Warszawie w drodze na pokazy lotnicze do Moskwy

WARSZAWA, 16. 8. (PAT). Płk. Lindbergh w towarzystwie małżonki przybył dziś samolotem z Londynu do Warszawy,

skąd udaje się w środę w dalszą drogę do Moskwy, gdzie będzie obecny na pokazach lotniczych.

W. RAORT

Z kraju ponurej anegdoty

Zamiast felietonu, tym razem, trzy anegdoty, zasłyszane w pociągu od uchodźców z Trzeciej Rzeszy. Są — jak wszystkie anegdoty, powstałe w czasach niesłychanego pomieszenia pojęć, tryumfu siły i chamstwa nad indywidualnością człowieka i zaniku wszelkiej radości życia — dokumentem obyczajowości. Charakterystą bowiem podziemne i zakonspirowane nastroje, nurtujące w społeczeństwie, trzymającym w kleszczach dyktatury, spełniając zarazem — Boże się pożał! — funkcje niezależnej opinii, wypowiadającej się w ten sposób na tematy, o których w inny sposób głośno wypowiedzieć się nie można.

A więc naprzód anegdota „Anschlussowa“ z czasów „dobrowolnego“ przyłączenia się Austrii do wodza wszystkich brunatnych koszul:

Już na drugi dzień po „Anschlussie“ został w Wiedniu aresztowany przez Gestapo świątynny komik i humorysta Fritz Grünbaum i osadzony w obozie izolacyjnym w Dachau.

Temu Fritzowi Grünbaumowi — któremu najświetniejszą i najłepiej płatną kalamburzystką, piosenkarze i kabareciarze warszawscy zawdzięczali swoją karierę, talent i sławę, bo żyjącem odrzynie od niego wszystkie piosenki, skecze i humorystyczne wierszyki — nie mogli darować nowi władcy Wiednia, że przed „Anschlussiem“ odpowiadał zawsze na pozdrowienie nazich: „Heil Hitler!“, krzykiem „Heil dieb selbst!“

(Lecz się sam!). Osiadł więc w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie jako inteligentowi i wybitnie uzdolnionemu recytatorowi powierzono ważną funkcję czyszczenia butów dla wszystkich SA-Mannów, pilnujących obozu. Ażebymu tę pracę umilić, musiał biedny Fritz za każdym pociągnięciem szczotki po bucie wygłaszać jeden ze sloganów, obowiązujących w Trzeciej Rzeszy. A więc: Szczętu kując szuwaksem cholewę buta w jedną stronę, z góry na dół, obowiązany był głośno wołać: „Heil Goering“ — szczętu kując z dołu do góry, musiał wołać na cały głos: „Heil Goebbels“, a szczętu kując napiętek buta musiał wrzeszczeć najgłośniej: „Heil Seyss - Inquart!“

Całymi godzinami rozlegał się więc głos Fritza Grünbauma czyszczącego buty, zlewając się w jeden, krzepiący wszystkich austriaków slogan: „Heil Goering! Heil Goebbels! Heil Seyss Inquart!“

Ale pomysłowy Fritz postanowił sobie uprzyjemnić monotonię powtarzania wiecznie tych samych słów, własnym, indywidualnym dodatkiem. Doszedłszy bowiem do słów „Heil Seyss - Inquart!“, splotał zamasyście na but dla dodania mu lepszego połysku, czego nikt mu nie bronił.

Dopiero austriacki gawędziarz Globocnik odwiedziwszy pewnego dnia Dachau, połapał się że Fritz Grünbaum, czyszcząc buty SA-Mannów, robi to w sposób wybitnie prowokujący Globocnika usłyszał bowiem najwyraźniej w świecie, że Grün-

baum czyszcząc buty wołał wprawdzie „Heil Goering! Heil Goebbels, Heil Seyss-Inquart!“, ale doszedłszy do tego miejsca splotał z pasją na but, co raczej brzmiało: „Heil Goering! Heil Goebbels! Heil Seyss-Inquart — tfu!“

Od tego czasu został Fritz Grünbaum przydzielony do innej pracy, bardziej odpowiadającej jego wybujałemu indywidualizmowi wiedeńskiemu. Wywozi teraz beczkowitz Tallarda, używając jałowe ugory niemieckie gnojem różnych indywidualistów i internacjonalistów zamkniętych w Dachau.

A teraz druga anegdota: Jest to oczywiście tylko anegdota, gdyż jest nie do pomyślenia, aby w Trzeciej Rzeszy dzieci niearyjskie mogły uczęszczać do szkół z dziećmi aryjskimi.

Nauczyciel pyta ucznia aryjskiego Hansa Womitoschka, jakie portrety wódzów Trzeciej Rzeszy wiszą w ich domu.

Mały Hans recytuje aż miło: W stołowym pokoju wisi nasz führer Adolf Hitler — w dziecinnym pokoju Andreas Streicher, redaktor „Stürmera“ — w sypialni Führer Herman Goering — w salonie Führer Goebbels, a w kuchni Leni Rieffensstahl!

— Bardzo dobrze! — powiada nauczyciel i zwraca się do drugiego aryjskiego ucznia, Kurta Schweinigla. — A u was, Schweinigel, jakie wiszą portrety?

— U nas, panie profesorze — powiada mały Kurt — nie ma tyle pokoiów, jak u Womitoschka, bo mój ojciec jest niezamożnym agentem Gestapo. Mam tylko dwie izby i kuchnię. W sypialni wisi Herman Goering, w jadalni Goebbels, a w kuchni

szef Gestapo, Führer Himmler.

— Bardzo ładnie! — powiada nauczyciel i zwraca się do niearyjskiego ucznia Helmuta Seidenvogla, siedzącego osobno w ławce koło drzwi. — A cóż u was, żydzie? Wiszą u was w domu jakieś portrety naszych wódzów?

— My jesteśmy bardzo ubodzy, panie profesorze, — mówi inaty Seidenvogel — mamy tylko jedną izbę, ale mój tato powiedział, że gdyby miał większe mieszkanie, to w każdym pokoju powiesiłby choć jednego z panów führerów.

A teraz trzecia anegdota, może najbardziej charakterystyczna, bo odzwierciedlająca nastroje nurtujące w świecie ludzi pracy „zgleichschaltowanych“ w Trzeciej Rzeszy do poziomu roboczych manekinów, wykonywujących ściśle wyznaczoną im pracę, w ściśle oznaczonym miejscu i czasie, za ściśle oznaczone głodowe płace.

W świecie tym, który zeszedł teraz do podziemi, gdzie robotnicy czekają tylko odpowiedniej chwili, aby odzyskać utraconą godność ludzi i obywateli, pali się ogień wiecznego niezadowolenia, duszony od czasu do czasu przez tajnych i jawnych szpiełów, sfery agentów Gestapo, płatnych prowokatorów i policję mundurową najrozmaitszej maści i odcieni.

Z tego podłoża rodzi się ostatnia anegdota:

W przepelnionym tramwaju berlińskim panoszy się jakiś świński - blond Stosstrupler w brunatnej koszuli i ze swastyką na ramieniu. Przepycha się co chwila niepotrzebnie przez zbity tłum kobiet, dzieci i robotników, zdążających do rannej pracy. Popchnął brutal-

nie, robiąc sobie miejsce jakiegoś starego robotnika, zwałił się na ławkę przygniatając grubym cielskiem jakąś kobiecinę z dzieckiem na kolanach, zatrasnął drzwi przedziału, że o mało co nie pogruchotał wszystkich paleców jakimś jego-mościowi w wyszarzonym palcie i wreszcie nadeptał z całej siły buciarami na nogę jakiegoś dość wytwornemu i dystyngowanemu panu siedzącemu spokojnie przy drzwiach.

Wytworny pan syknął z bólu i zerwał się z ławki jak oparzony:

— Mógłbyś przynajmniej przeprosić, bydlaku jeden! — warknął w stronę świńskiego - blond Stosstruplera. — Oczu nie masz, czy co?...

Cham w brunatnej koszuli przez chwilę zaniemógł zdetonowany i wreszcie cyknawszy śliną pod nogi oburzonego pana, zagadnął impertynencko: „Albo co?“

— Albo nic! — warknął pan w furii i trzasnął go na odlew w spasiony pysk.

W tej chwili zerwał się z drugiej ławki jakiś atletycznej budowy robociarz i przyskoczywszy do Stosstruplera poprawił mu z drugiej strony, grzmotnawszy go z całej siły kilka razy przez łeb, aż zwałił się na ziemię.

Zatrzymano tramwaj. Przed policjantem, stojącym na baczność, wyjaśniło się, że wytworny pan był w prawie, jako gruba ryba partyjna, trzasnął w pysk zle zachowującego się Stosstruplera, ale dlaczego uczynił to robotnik?...

Zaindagowany przez policjanta robociarz odparł, nie bez pewnego rozczarowania w głosie:

— Myślałem, że to się już rozpoczęło. („Wiek Nowy“).

Europa w oczach optymisty

Krzyżowa droga kobiety paryskiej

Paryż, w sierpniu.

(VI) Kto jak kto, ale chyba paryżanka żyje sobie, jak u Pana Boga za piecem! Jest przecież królową mody, popularną w całym świecie, ubóstwianą przez mężczyzn, budzącą zazdrość wśród płci pięknej na całej kuli ziemskiej.

Tak się to już u nas utarło i nie wątpię ani na chwilę, że poniższa korespondencja nie zmieni tego z gruntu fałszywego poglądu.

Kobieta w Paryżu jest tylko pod jednym względem równoprawniona z mężczyzną: mianowicie posiada prawo do pracy, do ciężkiej, wyczerpującej, stosunkowo nędznej płacnej pracy. W stolicy nadsekwankkiej istnieje oczywiście nieskończona ilość możliwości zrobienia wielkiej kariery, ale te możliwości są kropką w morzu w porównaniu z milionami kobiet, usiłujących jedną z tych możliwości w swoim życiu zrealizować.

Dziewczyna paryska zaczyna bardzo wczesnie albo pracować w sklepie, restauracji, czy w bistro swego ojca, albo też zostaje pracownicą jednego z wielkich magazynów mód, czy domów towarowych. Warunki pracy ostatnio nieco się poprawiły (40-godzinny tydzień), ale płace pozostały naogół bardzo nędzne. Nic więc dziwnego, że taka dziewczyna, jeśli musi się za swoją pensję utrzymać i ubrać, a często na dodatek pomóc rodzinie, nie może związać końca z końcem. Niektóre mają przyjaciół, pomagających im w skromnym zakresie. Inne muszą sobie dorabiać „lekkim chlebem”.

Na Place Blanche, na Place des Tertres, na Pigalle, a również na Bulwarach, spotkać można wieczorami wiele takich dziewcząt, które natychmiast po pracy spieszą do domu, przebierają się w pozornie lepsze stroje i zaczynają waleśać się na pewnym odcinku, szukając szczęścia. A nie wolno zapominać, że „szczęście” jest w Paryżu tanie, bardzo tanie, podaż przewyższa popyt zdecydowanie. I dlatego często daremne jest to dreptanie od 8-ej do wpół do pierwszej (ostatnie metro). A jeśli nawet wysiłek zostają uwiecznione powodzeniem, to w rezultacie trzeba często o 3-ej, czy 4-ej nad ranem wlec strudzone nogi na piechotę przez pół Paryża do domu, a o 8-ej rano już być przy pracy. Nic dziwnego, że zdarzają się spóźnienia, w związku z czym biedna dziewczyna traci zajęcie, daremnie przez pewien czas szuka innej osady i kończy na wyłącznym „lekkim chlebem”.

Ale jest oczywiście wiele takich, które w toku swej młodości znajdują chłopca, który połączy się węzłem dożgonnym z wybranką swego serca. Wtedy rozpoczyna się ciężka praca przy ognisku domowym. Przeciętą mieszczka par... oczywiście marzyć nie może o służbie, która w Paryżu stanowi luksus nielada. Sama musi prowadzić oszczędnie gospodarstwo, wychowywać dzieci, sprzątać, gotować, szyć, prasować etc. Miodowe miesiące szybko mijają i zaczyna się dość szare życie, pełne kłopotów i udręki. Mąż ma dla żony przeważnie tylko niedzielę, w najlepszym wypadku jeszcze jeden wieczór w tygodniu, a resztę swego wolnego czasu spędza z kolegami =

niach w organizacji zawodowej lub... o zgrozo!... przystojnie z innymi kobietami.

Młoda paryżanka ma taki pojęty zasób radości życia i sił żywotnych, że to największe chyba w życiu rozczarowanie przeżywa jakoś szczęśliwie. Ale powoli traci pogodę i humor, staje się zapracowaną, zgryźliwą, nietolerancyjną megerą, bardzo szybko wędnie, co jeszcze bardziej odsuwa od niej męża. Jest to tragiczne błędne koło, które wydaje się nie mieć wyjścia.

Proszę mnie jednak źle nie rozumieć. Naszkicowałem obrazek typowy, przeciętny, co jednak bynajmniej nie znaczy, że nie ma licznych wyjątków od tej reguły. Chodzi mi jedynie o podkreślenie, że reguły i wyjątki są wręcz odwrotne, niż u nas. U nas kobieta do ślubu mało ma z życia, a właściwy jej rozwój zaczyna się (oczywiście w klasie średniego mieszczaństwa) dopiero po wejściu w związki małżeńskie, podczas gdy w Paryżu wraz ze ślubnym kobiercem kończy się „wyszumienie” kobiety, czyli że pod pewnymi względami życie kobiety nad Sekwaną raczej przypomina typowe życie mężczyzny u nas, podczas gdy życie naszej kobiety ma w sobie raczej coś z życia mężczyzny w Paryżu. Taki kontredans płci brzmi na pierwszy rzut oka bardzo paradoksalnie, ale przy głębszym wejrzeniu w istotę rzeczy jednak się narzuca obserwatorowi.

Istnieje jeszcze jedna typowa droga, a raczej typowy szlak życia kobiety w Paryżu. Chodzi mi o te urodziwe, a przede wszystkim pięknie zbudowane dziewczyny, których kariera rozpoczyna się wspaniale w charakterze girlsy w rewii. W każdym z licznych teatrów rewiowych, jak „Folies Ber-

geres”, „Casino de Paris”, „Mogador”, „Concert Mayol” etc. publiczność jest, jak wiadomo, częstowana w pierwszym rzędzie plejadą nagich ciał pięknie zbudowanych kobiet. Program i jego treść stanowią jedynie skromne ramy do tej de-

monstracji ciała w najróżniejszych formach. Pięknie zbudowane młode dziewczyny, poczynając od ośmnastu, a nawet od szesnastu lat, demonstrują tam swe wdzięki w pełnej okazałości.

Są to gigantyczne sita dolne-

go Montmartre'u o bardzo wielkich okach. Przepływają przez nie tysiące, czy dziesiątki tysięcy kandydatek, całe ławice płotek, a tylko pojedyncze grubo ryby zatrzymują się, by ozdobić luksusowy stół jakiegoś zblazowanego milionera, lub karmić przez pewien czas licznější rzesze pomniejszych krezusów w charakterze t. zw. „poule de luxe”.

Reszta przepływa dość wartkim strumieniem na górny Montmartre, gdzie w nocnych dancinгах na Place Clichy, Place Blanche, czy Place Pigalle i bocznicach zaczyna pędzić żywot lepszej prostytutki pod płaszczykiem fordanserki. Dzieje się to mniej więcej od 22 czy 23 roku życia. A trzeba wiedzieć, że na opisywanym szlaku panuje wyłącznie ruch jednokierunkowy. Z górnego Montmartre'u już się na dół nie wraca.

Następny etap w nocnych „boite'ach” trwa zazwyczaj również cztery do pięciu lat. I znowu część ławicy schodzi bocznymi ulicami na peryferie Paryża, by rozpocząć żywot małżonki u boku jakiegoś sklepikarza, czy podmajstra, na przedmieściu St. Denis, lub w okolicy Denfert - Rochereau, a reszta wypływa na ulice i place Montmartre'u, czy Montparnasse'u, już w charakterze „zawodowych”.

I jeszcze tutaj część „szczęśliwie” zdobywa pozycję towarzyską małżonki właściciela jakiegoś szyneczku, czy straganu w okolicy, która odpowiada na szę „Starówce”. A przez cały czas trzeba pamiętać, że na tym szlaku ruch w odwrotnym kierunku jest niemożliwością.

Nieco na boku od Place Blanche ciągnie się rue Charboniere. Dziwna to jest ulica. Dwa szeregi domków, których cały parter podzielony jest na jednoizbowe sklepiki. Przez cały dzień sklepiki te są zamknięte, a żaluzje w oknach zapuszczone. Ale wieczorem przed każdym sklepikiem pojawia się jaskrawo wymalowana, zniszczona kobieta, zazwyczaj o zgrabnych kształtach, w krótkiej spódnicy, z pretensjonalną fryzurą, z przyklepionym do smutnych oczu wiecznym usmiechem. Tutaj w ciemnej norze na brudnym tapczanie można zakosztować „miłości” za 5 franków, a od biedy nawet... za papierosa. Przypomina ta ulica jako żywo niektóre fragmenty wielkich miast portowych, albo zaułki miast na bliskim wschodzie. To jest przytułek kobiet, które przeszły kolejny etap i zostały wyrzucone przez ulice Montmartre'u.

Z rue Charboniere również niema już powrotu. Ulica ta przy końcu rozwidła się. Jedna droga prowadzi do szpitala, druga... do kostnicy.

Jakaż szalona musi być żywotność narodu i jakie nie przebrane zasoby energii drzeć muszą w jego kolejnych pokoleniach, jeśli ze wszystkich tych piekielnych prób wychodzi zwycięsko, odradzając się do co raz wspanialszych zdobyczy we wszystkich dziedzinach życia człowieka i wspólnoty ludzkiej, a niosąc w rękach pieczołowicie, niby serce matki ukochanej, swoje skarby największe: którym na imię: wolność i równość!

G. Wassereug.

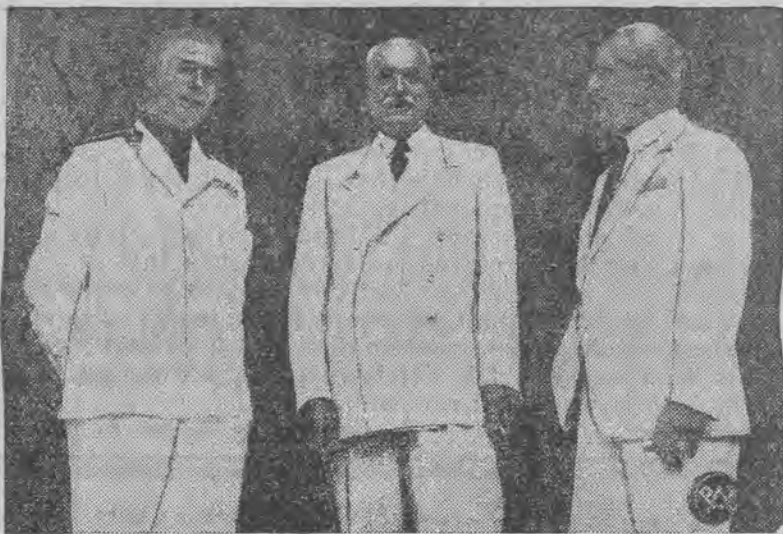
Tito Schipa

Słynny tenor przyjeżdża do Łodzi

MEDIOLAN, (Telef. od własnego korespondenta). Tito Schipa, znakomity tenor europejski, kontraktowy śpiewak „La Scala” mediolańskiej, uzyskał zezwolenie dyrekcji opery na tournée po stolicach europejskich. Jak się dowiadujemy, Tito Schipa, jako pierwszy etap swej podróży, wybrał Łódź. W bogatym re-

pertuarze znakomitego śpiewaka znajdują się obok klasycznych arii piękne piosenki: „Wróć, moja maleńka” i „Vivere”, które są obecnie przebojami całej Europy. Za kilka dni Łódź pozna największego śpiewaka doby obecnej i zachwycić się będzie jego fenomenalnym głosem.

Z pobytu p. Prezydenta we Włoszech



Powrócił do kraju po kilkudniowym pobycie wycieczkowym w Italii pan Prezydent Rzeczypospolitej. Przed wyjazdem swym z Laurany p. Prezydent przyjął na audiencji wiceministra spraw zagranicznych Italii Bastianiniego, którego widzimy na zdjęciu, obok pana Prezydenta, w towarzystwie amb. R. P. w Rzymie gen. Bolesława Wieniawy - Długoszowskiego.

Poprawa gospodarstwa Sudetów

Bezrobocie jest znacznie mniejsze aniżeli w innych ośrodkach Czechosłowacji

Propaganda niemiecka stara się przedstawić położenie Niemców w Czechosłowacji w najcięższych warunkach, przy czym wskazuje nielustnie na to, że Niemcy sudeccy nie tylko politycznie, ale i gospodarczo są upośledzeni i żyją w gorszych warunkach niż inni obywatele Republiki Czechosłowackiej.

W tym sensie prowadzona jest kampania niemiecka również w Stanach Zjednoczonych. Niemiecka propaganda głosi, że kraj sudecko-niemiecki jest gospodarczo zaniedbywany i wskutek tego w kraju panuje nędza i bezrobocie.

O stosunkach w Czechosłowacji, czechosłowacki minister opieki społecznej inż. J. Neczas wygłosił przemówienie transmitowane przez radio do Ameryki.

W przemówieniu swoim, opierającym się na danych statystycznych, minister czechosłowacki obalił twierdzenia propagandy niemieckiej o nędzy gospodarczej w krajach sudeckich. Z cyfr przedłożonych przez ministra wynika, że właśnie obecnie sytuacja gospodarcza w kraju sudecko-niemieckim poprawia się i że bezrobocie spada.

„W krajach przemysłowych w Niemczech w porównaniu z krajami rolniczymi jest bezrobotnych więcej niż w Czechosłowacji” — powie dzisiaj minister inż. Neczas.

Według statystyki z końca września 1937 r. w przemyśle

Saksonii było bezrobotnych trzy razy więcej, niż w Bawarii i w Niemczech południowo-zachodnich, cztery razy więcej, niż w rolniczych Prusach pomorskich i sześć razy więcej, niż w Prusach Wschodnich. Przemysłowa przeważnie Nadrenia wykazywała we wrześniu 1937 r. dwa razy więcej bezrobotnych, niż Westfalia, cztery razy więcej, niż Niemcy Środkowe i niemal siedem razy więcej, niż Prusy Wschodnie. To co odnosi się do całego świata i naszych sąsiadów, odnosi się również do nas.

Propaganda hitlerowska stara się poruszyć cały świat twierdzeniem, że w krajach niemieckich Czechosłowacji panuje głód, że bezrobocie w tych krajach wciąż wzrasta i że sytuacja jest coraz gorsza.

Tymczasem znacznie poprawiły się i stosunki na rynku pracy w powiatach niemieckich. Weźmy tylko powiaty, w których mieszka więcej niż 50 proc. Niemców, a porównajmy ich liczbę bezrobotnych z danymi z lutego r. 1933, 1937 i 1938. Dochodzimy do następujących cyfr. W lutym 1933 r. sytuacja była najgorsza. W powiatach o przeszło 50 proc. Niemców było 338.357 bezrobotnych, w lutym 1937 r. liczba ta zmniejszyła się do 234.144, a w lutym 1938 r. liczba bezrobotnych w tych powiatach wynosi 184.515.

W niektórych powiatach niemieckich spadek ten jest znaczny. Oczy-

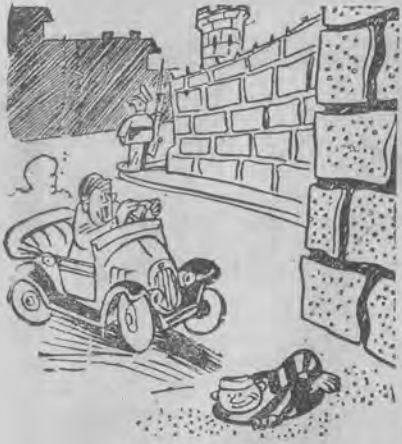
wiście, że są także powiaty, w których spadek bezrobocia jest mniejszy; w niektórych powiatach liczba bezrobotnych się zwiększyła. Ogólny spadek bezrobocia we wszystkich powiatach niemieckich (o przeszło 50 proc. ludności niemieckiej) wynosił 45,5 proc.

Pod koniec czerwca 1938 r. liczba bezrobotnych w powiatach o przeszło 50 proc. Niemców zmniejszyła się z 338.357 do 104.585. Te cyfry najwymowniej obalają twierdzenia kłamliwej propagandy, prowadzonej przeciw Czechosłowacji.

Znaczny spadek bezrobocia w stosunku do r. 1933 jest wynikiem zarządzeń rządowych i systematycznych działań, o których często opinia nawet nie jest w stanie się dowiedzieć i które nie budzą szerszego zainteresowania, jak popieranie wywozu, roboty publiczne, ruch budowlany, ożywienie produkcji przemysłowej i rolniczej i t. d.

Minister Neczas wskazał, że wszystkie odpowiedzialne czynniki państwowe obok organizacji obrony państwa uważają za swój obowiązek działać w kierunku obniżenia bezrobocia w państwie.

Rząd czechosłowacki nadal kontynuować będzie dotychczasową systematyczną walkę z bezrobociem i to będzie zarazem znacznym przyczynkiem do dobrego i celowego rozwiązania kwestii sudecko-niemieckiej.



OPTYMISTA.

Zbiegły wiecień: — Narazicie, po tylu latach czujecie się znowu bezpieczni.

Wiadomości bieżące

Wczorajsza konfiskata „Głosu Porannego“

Wczorajszy numer „Głosu Porannego“ skonfiskowany został za wiadomość z przebiegu święta „Czynu chłopskiego“.

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Staniulewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Gluchowski, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

DODATKOWA KOMISJA POKOROWA. — W miesiącu sierpniu r. b. urzęduje w Łodzi dodatkowa komisja poborowa w dniu 29 sierpnia r. b. dla P. K. U. Miasto II.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1917 i starszych roczników, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienna wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dodatkowa komisja poborowa urzęduje w lokalu przy Al. Kościuszki 19.

REJESTRACJA ROCZNA 1920 i 1921. — W dniu 1 września r. b. winni się zgłosić do rejestracji wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1920 i 1921, zamieszkali na terenie 1 komisariatu, których nazwiska zaczynają się od liter: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J.

Ponadto winni się w dniu 1 września r. b. zgłosić wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1920 i 1921, zamieszkali na terenie 6 komisariatów, których nazwiska zaczynają się od liter: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż, Z.

URLOP DYREKTORA K. K. O. Dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi, p. Zygmunt Chudziński, rozpoczął z dniem wczorajszym doroczny urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wicedyrektor p. Janicki.

CHOROBY ZAKAŻNE. — W tygodniu ostatnim w dniach od 7 do 12 b. m. wyłaził zbrojnia publicznego zarządu miejskiego w Łodzi zarejestrował 21 wypadków zachorowań na dur brzuszny, 3 na plonię, 7 na odrę, 5 na różę, 6 na krztusiec, 3 zakażenia pętlowe, 2 pokąsania przez psy, podejrzane o wściekliznę i 4 zachorowania na czerwonkę.

Konferencja przedwyborcza P.P.S. i klasowych związków

Dzisiaj wczoraj odbędzie się, zwołane przez OKRPPS pierwsza konferencja, poświęcona w całości wyborom samorządowym.

W obradach wezmą udział przedstawiciele okręgowej komisji klasowych związków zawodowych.

Sanatorium i prewentorium dla dzieci

12 lat mija, gdy miasto przeniosło te instytucje do muryowanych pawilonów w Łagiewnikach

Łódź, miasto wyjątkowej pracy, rozrastające się w niesprzyjających warunkach zdrowotnych, wobec ogromu niezaspokojonych potrzeb w dziedzinie zdrowia, miała zawsze szczególne warunki rozwoju chorób zakaźnych, a gruźlicy szczególnie.

Ludność uboga, nieposiadająca dostatecznych warunków do walki z tą chorobą, jest w pierwszym rzędzie narażona na zachorowanie. Najbardziej jednak na cierpienia te narażona jest młodzież, której organizm nie zdołał się jeszcze uodpornić i dość skutecznie przeciwstawiać się chorobie.

Przed 19 laty powstała w tym najcięższym budynku pierwsza placówka przeciwgruźlicza w Chojnach pod Łodzią; wkrótce zaś po tym pierwsze miejskie prewentorium letnie dla dzieci

szkolnych, zagrożonych gruźlicą, aby już w zarodku choroby tę wśród dzieci zwalczać, nie pozwolić się jej szerzyć. Obecnie upływa 12 lat gdy miasto przeniosło do własnego murywanego budynku w Łagiewnikach prewentorium.

W związku z tym przeprowadziliśmy również z kierownikiem prewentorium. Oto, co nam powiedziano:

— Zarówno sanatorium miejskie, jak i prewentorium położone jest w malowniczej okolicy, odległej o 5 km. od końcowej stacji tramwajowej na Dołach w Łodzi, a 2 km. od Łagiewnik.

U osób, posiadających wysokie ciśnienie krwi, jak również u osób o nieregularnym działaniu serca naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa, stosowana regularnie powoduje bez wysiłku wydatne wypróżnienie. Zap. lek.

Teren przylegający łączy się bezpośrednio z lasem miejskim mieszanym, dębowo - iglastym.

Sanatorium posiada 50 miejsc. Czynne jest cały rok, mieści się w 2-piętrowym murywanym budynku, stanowiącym własność miasta. Parter mieści kaplicę, jadalnię, świetlicę, kuchnię i po mieszczenia gospodarce. Na I i II piętrze znajdują się sypialnie dziecięce i mieszkania pielęgniarek. Sale sypialne są widne i słoneczne, mieszczące po 6 i 8 łóżek.

Dzieci przebywają w sanatorium przeciętnie około 8 tygodni, długość kuracji waha się od 6 do 16 tygodni, zależnie od sprawy chorobowej. Na leżakowanie przeznaczono jest 4 — 6 godzin dziennie. Resztę dnia wypełniają przechadzki, gry i zabawy ruchowe, zajęcia około własnych grządek w ogrodzie.

posiłki, mycie i tygodniowa kąpiel.

Odżywianie dzieci jest obfite i możliwe urozmaicone. Jakoś ciowo podaje się dużo mleka i jarzyn. Witaminy w postaci tranu, świeżych surówek i owoców otrzymują dzieci stale.

Leczenie klimatyczne - dietetyczne uzupełnia się szerokim stosowaniem tranu, naświetlaniem lampą kwarcową, wstrzykiwaniem podskórnych preparatów arseniku, dożylnymi — wapnia i w razie potrzeby wszelkimi innymi środkami farmakologicznymi.

Sanatorium nie posiada własnego aparatu Roentgena i aparatu odmowego, korzysta natomiast z tych urządzeń miejskiej sekcji walki z gruźlicą w Łodzi.

Raz tygodniowo dzieci wraz z lekarzem miejscowym udają się do Łodzi na dopełnienie obowiązków sztucznej i prześwietlenie.

Poprawa stanu zdrowia dzieci pod wpływem leczenia sanatoryjnego wyraża się w znacznej poprawie stanu ogólnego, przyroście wagi, wahaającym się od 2 do 12 kg., szybkim ustępowaniu stanów podgorączkowych i kaszlu, znikaniem prątków w płwocinie i zwolnieniu szybkości opadania krwinek oraz zmianie obrazu roentgenowskiego płuc.

Prewentorium jest czynnym w ciągu 4 lub 5 miesięcy letnich. Posiada oddział dla 100 dzieci z przebytymi nieczynnymi sprawami gruźliczymi lub przebytą świeżo słabością z chorym prątkującym.

Prewentorium mieści się w specjalnie na ten cel wybudowanym i urządzonym według wymagań higieny budynku drewnianym. Budynek jest ogrzewany, skanalizowany, oświetlony elektrycznością, zawiera dwie sale po 50 łóżek każda i wielką oszkloną werandę, służącą w czasie niepogody za salę zabaw.

Dzieci prowadzą tryb życia sanatoryjny. Prócz tego uprawiają lekkie sporty, jak siatkówkę, gry ruchowe, wycieczki pod opieką pielęgniarek-wychowawczyń i pod stałą kontrolą lekarską.

Celem urozmaicenia dzieciom jednostajnego trybu życia sanatoryjnego — wydział oświaty i kultury urządza w dni świąteczne imprezy rozrywkowe.

Co miesiąc w prewentorium przebywa po 100 dzieci, w sanatorium zaś po 50 dzieci. Wszyscy dzieci czują się dobrze. Widac ich twarzyczki poprawę. Rozesmiane i uszczęśliwione. (Rt)

Strajk w przemyśle dzianym

Likwidacja zatargu w fabrykach swetrów

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie robotników przemysłu dzianego, zrzeszonych w klasowych związkach. Przedmiotem obrad była sprawa przedwzrostu zatargu, spowodowanego przez przemysłowców nie zrzeszonych, którzy nie chcą honorować układu zbiorowego.

Wobec wyczerpania wszelkich będących do dyspozycji środków, zebrani postanowili proklamować strajk. Termin strajku ustalony zostanie na posiedzeniu, które odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu.

W dniu dzisiejszym w inspekcji pracy odbędzie się konferencja, mająca na celu zlikwidowanie strajku, który objął 4.000 robotników w fabrykach swetrów. Wobec tego, że na poprzednich konferencjach osiągnięte zostało prawie całkowite porozumienie, należy przypuszczać, że strajk zostanie zlikwidowany.

W dniu dzisiejszym w inspekcji pracy odbędzie się pierwsze

posiedzenie mieszanej komisji rozjemczej dla rozstrzygnięcia indywidualnych sporów między właścicielami a dozorcami domów.

Są to przeważnie spory na tle niehonorowania taryfy stawek, błędnego zaklasyfikowania dozorców do poszczególnych kategorii, nieudzielenia mieszkań służbowych itp.

W posiedzeniu wezmą udział delegaci związku własności nieruchomości oraz związku zawodowego dozorców domowych.

Składy odpadków i żelastwa

usunięte zostaną ze śródmieścia na krańce

Jeszcze przed rozpoczęciem obecnej akcji porządkowania miasta, władze administracyjne zwróciły uwagę na fatalny stan sanitarny wielu placów w śródmieściu, na których urządzono składy starego żelastwa, odpadków, materiałów budowlanych, wapna itp.

Składy te stwarzały w pierwszym rzędzie duże niebezpieczeństwo pożarowe. Poza tym zanieczyszczały całą dzielnicę, która pomyślana została jako reprezentacyjna.

Z tego też względu jeszcze przed 6 miesiącami podpisany został wyrok śmierci na wspomniane wyżej składy, przy czym

władze wyznaczyły nowe miejsca na krańcach, dokąd składy te miały być przeniesione.

Na skutek jednak sprzeciwów zainteresowanych właścicieli wstrzymano wykonanie wydanych zarządzeń porządkowych.

Obecnie, w trakcie przeprowadzania akcji porządkowania miasta, władze przypomniły właścicielom składów o zarządzeniach, domagając się niezwłocznego ich wykonania.

Jako motyw wysunięto konieczność oczyszczenia terenów, znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie gmachów reprezentacyjnych, jak Domu -

Pomnika Marsz. Piłsudskiego, Dworca Fabrycznego etc. i konieczność zastąpienia parkanów siatkami drucianymi.

Gdy pierwsze monity władz nie poskutkowały, specjalne komisje opieczetowały wszystkie składy starego żelastwa, wapna i odpadków na ul. Strzeleckiej.

Będą one musiały w oznaczonym terminie być całkowicie zlikwidowane i przeniesione na inne miejsce.

Wstrzymano otwarcie 6 nowych urzędów pocztowych

W swoim czasie donosiliśmy, że dyrekcja łódzkiego urzędu pocztowo - telegraficznego projektowała rozszerzenie sieci urzędów pocztowych w naszym mieście. M. in. w tych dniach miało nastąpić otwarcie sześciu nowych urzędów pocztowych nadawczych, na wzór urzędów przy ul. Piotrkowskiej i Moniuszki. Nowe urzędy miały być uruchomione na krańcach miasta.

Obecnie, jak nas informują, realizację tego projektu chwilowo wstrzymano. Stało się to na skutek decyzji okręgowej dyrekcji w Warszawie. Powodów tej decyzji nie podano.

U progu nowego roku szkolnego

Przygotowania do V „Tygodnia szkoły powszechnej“

Jak się dowiadujemy, w związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1938-39 inspektorat szkolny postanowił zwołać w najbliższych dniach rejonowe konferencje z kierownikami publicznych szkół powszechnych, oraz z dyrektorami prywatnych szkół powszechnych i średnich w Łodzi.

Na konferencjach rejonowych omówione zostaną szczegóły organizacyjne nowego roku szkolnego,

programy nauczania, sprawa etatów nauczycielskich, oraz sprawy natury pedagogicznej.

Dokładny termin wspomnianych konferencji ustalony zostanie dzisiaj, rano po powrocie z urlopu inspektora szkolnego, p. Komandera.

Niezależnie od tego władze szkolne czynią już przygotowania do piątego „Tygodnia szkoły powszechnej“. „Tydzień“ rozpocznie się 2-go października r. b.

Sala FILHARMONII

Telefon 213-84

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii
TYLKO 10 DNI
gościnnych występów Teatru Literacko - Artystycznego

„DI IDISZE BANDE“ po powrocie z tryumfalnego tournée po Anglii, Francji, Belgii i krajach Bałtyckich. Na czele zespołu asy sceny żydowskiej: Chana Grosberg, Lili Libiana, Malwina Rapel, Zysze Kac, Dawid Lederman, Leon Liebgold i Ajzyk Rotman. Dziś, w środę, dn. 17 bm. o godz. 9.30 wiecz. premiera programu złożonego z najlepszych numerów programów tego zespołu z ostatnich 5 lat p. t. „TANCT IDELECH TANCT“ w 2 częściach — 18 obrazach.

Łódzianie odznaczani Złotymi Krzyżami Zasługi

Na mocy decyzji prezydium rady ministrów odznaczeni zostali Złotymi Krzyżami Zasługi za pracę społeczną następujący łódzianie:

Pfk. Marian Bolesławicz, zastępca dowódcy DOK, Jan Cwiłkiński, notariusz, Władysław Grymer, zastępca naczelnika wydziału zdrowotności zarządu miejskiego, Eugeniusz Hertel, dyr. KKO powiatu łódzkiego, Józef Kędzierski, dyrektor firmy „Polmin“, Ignacy Niwinski, zastępca naczelnika wydziału ewidenc. zarządu miejskiego, Franciszek Stolarski, referent wydziału wojskowego zarządu miejskiego oraz Władysław Żwirski, inspektor biur meldunkowych.

B. P.

Dina Rachela Szpira

żona długoletniego profesora szkół łódzkich

zgasa w Otwocku, gdzie została pochowana dnia 11 sierpnia r. b.

O bolesnej tej stracie zawiadamiają

Mąż i Rodzina

Chciał oszukać przemysłowca a przypadkowo wpadł w ręce policji

Przed 8 laty u przemysłowca tomaszowskiego p. M. R. pracowała w charakterze służącej Agata Grod. Przed rokiem Grodówna porzuciła pracę i wyszła za mąż za robotnika B. J.

Przed dwoma miesiącami mąż służącej zjawił się u przemysłowca, prosząc o podpisanie świadectwa, iż jego żona w okresie 8-letniej służby sprawowała się nienagannie.

Przemysłowiec chętnie podpisał zaświadczenie, nie zwracając uwagi, że między końcem tekstu, a podpisem jest duży odstęp.

Po pewnym czasie p. M. R. został wezwany do policji.

Przedstawiono mu podpisany przez niego dokument, na podstawie którego zobowiązał się wypłacić p. B. J. 25 tysięcy zł. za dostarczenie złota.

Przemysłowiec zorientował się natychmiast, że padł ofiarą sprytnego oszusta i wyjaśnił w jakich okolicznościach doku-

ment dostał się w ręce B. J.

Teraz wyjaśniło się, iż rzekomy kwit za złoto (transakcje złotem są w myśl ograniczeń dewizowych zakazane) dostał się w ręce policji, która pociągnęła B. J. do odpowiedzialności.

Wówczas posiadacz kwitu oświadczył, iż sprzedał przemysłowcowi wykopany w swoim ogrodzie garnek ze złotem i wzamian za to otrzymał rewers.

Po wyjaśnieniu sprawy B. J. został zatrzymany w areszcie.

Na ławie oskarżonych

Dwaj działacze komunistyczni skazani na więzienie z pozbawieniem praw

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Ignacego LOGI i Stanisława WŁODARCZYKA, oskarżonych o działalność komunistyczną.

W mieszkaniu Logi policja znalazła bibułę komunistyczną. Idąc po tych śladach wywiadowcy przybyli do mieszkania Włodarczyka przy ul. Rejtana 5, gdzie znów w ręce ich wpadła cała biblioteka komunistyczna.

Włodarczyk nie przyznał się do winy. Wkrótce jednak do wydziału śledczego zgłosił się Józef Biało-

skórski, b. ochotnik legii cudziemińskiej i autor powieści p. t. „Krwawe piaski”, który zeznał, iż przebywając krótko w areszcie razem z Włodarczykiem, dowiedział się, iż ten jest czynnym komunistą. Te zeznania wraz z dowodami, jakie zdobyła policja zaprowadziły Włodarczyka i Logę na ławę oskarżonych.

Loga skazany został na 2 lata więzienia, Włodarczyk na półtora, obaj z pozbawieniem praw na lat 5.

Karaluch w herbacie

Zdenerwowana służąca groziła zabójstwem

Służąca Małgorzata GAJDA stanęła wczoraj przed sądem za groźby karalne. Gajda pracowała u M. Rozenblata. Pewnego dnia, pod nieobecność Rozenblatowej mąż urządził przyjęcie dla znajomych. Służąca podawała do stołu. W pewnej chwili jedna z pań na widok szklanki herbaty wydała okrzyk przerażenia. Okazało się, iż w herbacie

plywał... karaluch. Na tym tle doszło do scysji między chlebodawcą, a służącą, w trakcie której ta ostatnia zagroziła Rozenblatowi zabójstwem.

Wczoraj Gajda została uniewinniona, ponieważ ustalono, iż wypowiedziała groźby w stanie silnego zdenerwowania.

„Co ja zrobiłem, co ja zrobiłem...”

Spór rozstrzygnięty siekierą Krwawa zbrodnia przy ul. Przedzalnianej 54

Widownią potwornej zbrodni były domy rodzinne zakładów Scheiblera i Grohmana przy ulicy Przedzalnianej.

Na podwórzu domu nr. 54 czterech lokatorów grało w karty. Wśród nich znajdował się 29-letni Hugon DYSTERHOF, robotnik. Gra odbywała się w pobliżu komórki, zajmowanej przez bezrobotnego 30-letniego Zygmunta NOWAKA. Nowak nie brał udziału w grze i tylko przyglądał się.

W pewnej chwili Nowak wszedł do komórki, skąd wrócił uzbrojony w siekiere. Otworzył raptownie drzwi, o które oparły był Dysterhof i błyskawicznie zadał mu straszliwy cios siekiere w głowę.

Przestraszeni gracze usunęli się na bok, a wówczas morderca dopadł do swej ofiary i zadał jej jeszcze kilka ciosów.

Dysterhof ze zmiążdżoną głową wpadł do komórki. Zbrodniarz zatrzasnął drzwi.

Świadkowie zbrodni, chcąc u nieszkodliwić mordercę, zaczęli w niego ciskać kamieniami. Jeden z nich ugodził Nowaka

w głowę. Wówczas zbrodniarz wyczołgał się do komórki i zatarasował drzwi, chroniąc się przed sąmądem.

Zawód miłosny przyczyną zamachu samobójczego

Służąca Pelagia Kozikowska, zatrudniona w domu przy ul. Piotrkowskiej 113 usiłowała wczoraj pod nieobecność domowników targnąć się na życie przez zatrucie gazem świetlnym.

Otworzyła kurek od gazu i położyła się do łóżka. Na szczęście po kilku minutach do drzwi poczęli się dobijać domownicy, którzy zaniepokojeni nieobecnością służącej, wezwali dozorcę i przy jego pomocy dostali się do mieszkania.

Do pół przytomnej denatki wezwano pogotowie. Lekarz doznał zastrzyku, po czym przewiózł denatkę do szpitala w Ra-dogoszczu.

Przyczyną rozpaczliwego kroku służącej był zawód miłosny.

W międzyczasie zebrał się tłum, z którego poczęły padać okrzyki, aby zbrodniarza zlin-czować. Nadjechał jednak oddział policji pod dowództwem kom. Andziaka, który rozproszym tłum, a następnie aresztował Nowaka.

W trakcie pierwszych przesłuchań Nowak nie umiał wyłumaczyć, dlaczego dopuścił się krwawej zbrodni. Szeptali tylko: „Co ja zrobiłem, co ja zrobiłem...”. Później gdy uspokoił się nieco oświadczył, iż zabił Dysterhofa z zemsty. — Miał z nim zadawniony spór, który pod wpływem silnego zdenerwowania rozstrzygnął siekiere.

Zwłoki Dysterhofa przewieziono do prosekatorium, gdzie dokonana została sekcja. Ustaliła ona, że już pierwszy cios był śmiertelny. Trzy następne zmiążdżyły czaszkę, tak, że nawet oczy wypłynęły.

Dzisiaj Nowak przesłuchany zostanie przez sędziego śledczego, po czym przewieziony zostanie do więzienia przy ulicy Kopernika.

Z powodu zgonu wdowy po założycielu naszej firmy b. p. W. Góralskim

B. P.

Perli Góralskiej

serdeczne wyrazy współczucia pozostałej Rodzinie składają

Personel, Majstrowie i Robotnicy
firmy W. Góralski S-cy

Panu Dawidowi Góralskiemu z powodu zgonu Matki Jego

B. P.

Perli Góralskiej

wyrazy szczerego współczucia składa

W. ALT

Pożar przy ul. Zgierskiej 42 Zapalił się sufit od lampy naftowej

Wczoraj około godz. 21-ej wybuchł pożar w drewnianym budynku 1-piętrowym przy ul. Zgierskiej 42 (róg Krótkiej). Zapalił się sufit, a od niego dach w mieszkaniu Różańskiego Szmulana na facjacie.

Na miejsce wypadku przybył

I oddział straży pożarnej, który w przeciągu 40 minut usunął niebezpieczeństwo. Straty spowodowane pożarem, nieznaczące. Przyczyną pożaru było zapalenie się sufitu od lampy naftowej.

Pod kołami samochodu...

Auto przejechało kobietę na ulicy Brzezińskiej

Wczoraj w godzinach wieczornych pod przejeżdżający samochód na ul. Brzezińskiej dostała się 60-letnia Ruchla Kufelińska, zamieszkała przy ul. Brzezińskiej 42. Wskutek uderzenia doznała ona wstrząsu mózgu i o-

brażeń wewnętrznych. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz pogotowia PCK, i przewiózł poszkodowaną w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. Policja wdrożyła dochodzenie przeciwko kierowcy auta.

Morderstwo w Zgierzu

Zasztyletowali bezbronnego

W Zgierzu przy ulicy Pierackiego 26 dokonano krwawego mordu na osobie Jana KITASIEWICZA.

Nie za znieważenie godła pań-Orlicz - Dreszera wracającego kilkanaście osób w stanie podchmielonym. Wychodzący natknęli się przy drzwiach na Kitasiewicza i po krótkiej wymianie słów chwycili za noże, zadając bezbronnemu kilkanaście ciosów w plecy i klatkę piersiową.

Kitasiewicz runął na ziemię, zalewając się krwią, napastnicy rzucili się do ucieczki.

Zorganizowany przez policję i przechodniów pościg pozwolił wkrótce ująć sprawców zabójstwa.

Byli to Bronisław CZUBA (Orlicz - Dreszera 21), Władysław CZUBA (Pierackiego 106)

i Zygmunt PISAREK (Nowogrodzka 13). Zatrzymanych osadzono w areszcie.

Wezwany do Kitasiewicza lekarz pogotowia skonstatował już tylko zgon.

P. starosta Denys powrócił z urlopu

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu i objął urządowanie starosta powiatowy łódzki, p. Denys.

Córkę p. starosty, która została przejechana w Jastarni, sprowadzono już do Łodzi. — Przeciwnie sprawie wypadku Eugeniuszowi Millerowi z Poznania prokurator sądu okręgowego w Pucku wyłoczył sprawę z art. 226 k. k.

Akredytywy i paszporty

DO WŁOCH

ZALATWIA NAJSZYBCIEJ

POLTOUR

Polskie Biuro Podróży Sp. Akc.

ŁÓDŹ, TRAUĞUTTA 2.

TELEFON 107-86.

Echa samobójstwa kupca

W ubiegłym tygodniu ukazały się w prasie miejscowej i zamiejscowej wzmianki, dotyczące samobójstwa niejakiego Borucha Elsteina w Otwocku.

Jako przyczynę samobójstwa podano, że denat dokonał aktu rozpaczliwego w związku z wysoką przegraną w karty, i że był częstym gościem Łódzkiego Tow. Zwoleńników Gry Szachowej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 74.

Dowiadujemy się obecnie, że wiadomość ta podana była w świetle fałszywym. Jak stwierdziliśmy bowiem, zmarły Elstein nigdy w Łódzku nie był, a tym samym tam zgrać się nie mógł.

Ponadto dowiadujemy się, że żadnego dochodzenia przeciwko wspomnianemu towarzystwu nie wszczynano.

Dzieci łódzkie na Podkarpaciu

W Sidzinie, miejscowości, położonej na Podkarpaciu koło Jordana, zarząd miejski w Łodzi wynajmuje pomieszczenia, przeznaczone na kolonie letnie dla dzieci miejskich domów wychowawczych łódzkich.

W roku bieżącym na kolonii tej przebywa ogółem 161 dzieci na koszt miasta, w liczbie tej jest 115 dzieci z II miejskiego domu wychowawczego oraz 46 dzieci, pozostających na wychowaniu u rodzin zastępczych. Dzieci przebywają na kolonii tej od miesiąca lipca r. b. Okres pobytu kończy się w miesiącu bieżącym.

Pociąg popularny R.T.T. i Zw. klasowego

Jak się dowiadujemy Robotnicze Towarzystwo Turystyczne w porozumieniu ze związkami klasowym organizują w nadchodzącą niedzielę wycieczkę pociągiem popularnym do Tomaszowa Mazowieckiego.

Wyjazd nastąpi w niedzielę o godzinie 6.27 rano, przyjazd o 18.35. Koszt przejazdu w obie strony wynosi zł. 2.25.

Kronika reporterska województwa łódzkiego

W kol. Sudajew, pow. sieradzkiego syn zamożnego gospodarza 16-letni Jan ŁUCZAK nabył pokryjomu od sąsiada rewolwer i udał się do stodoły, gdzie zamierzał broń wypróbować.

W czasie manipulowania rewolwerem przez nieostrożność spowodował wystrzał. Kula trafiła go w głowę. Rannego odstawiono do szpitala w stanie agonialnym.

W zagrodzie Władysława ROKITY, we wsi Błażew, pow. łęczyckiego wskutek zaproszenia ognia wybuchł groźny pożar, który zniszczył mimo ratunku całkowicie zagrodę Rokity oraz dwie przylegające stodoły sąsiadów ze zbiorami.

Straty wyrządzone przez pożar obliczono na 9.000 zł.

Na torze kolejowym przy wsi Wielgocin, pow. sieradzkiego, mieszkaniec tejże wsi Antoni Małkowski wpadł pod pociąg towarowy, zdążający z Blaszk do Sieradza i poniósł śmierć na miejscu.

Sprzedawcy gazet na Fundusz Obrony Narodowej

Jak nas informują, akcja zbiórki na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, rozpoczęta tak ofiarnie przez ulicznych sprzedawców gazet w Łodzi, rozwija się pomyślnie. Sprzedawcy gazet wykazują tu duże wyrobienie obywatelskie. Akcja, jak sami twierdzą, ma być egzaminem patriotyzmu.

W chwili obecnej sprzedawcy ulicznych gazet zebrali już 236 złotych. Wszelkie datki wpłacać można na konto K. K. O. m. Łodzi 16.789 przy ul. Andrzeja 3.

Do inkasowania ofiar u sprzedawców upoważnieni zostali pp. Bolesław Mikulski, Bolesław Studniań, Aleksander Wigdor i Ch. Tempelhof.

Łódź promieniuje na całą Polskę demonstrując kulturalne oblicze miasta pracy Szeregi robotników-radiosłuchaczy wciąż rosną

Od początku swego istnienia radiofonii polska obserwuje pilnie wszelkie przejawy życia robotniczego. Świat pracy fizycznej -- rzemieślnicy i robotnicy, ich zdobycze kulturalne i socjalne, ich życie, -- radości i bolączki -- wszystko to spotyka się z odpowiednim echem w programie. Rozgłośnia łódzka Polskiego Radia, kierując się z jednej strony jak najdemokratyczniej, jak najbardziej uspołecznionym nastawieniem radia wogóle, -- z drugiej zaś -- starając się odzwierciedlić w swoich audycjach właściwe oblicze Łodzi, -- jej istotne rysy regionalne -- musiała, rzecz zrozumiała, zwrócić specjalną uwagę na robotniczy charakter naszego miasta. Zobaczmy teraz jakie to były wartości i jak wygląda ich radiofonizowane oblicze.

Istnieje specjalny rodzaj, specjalny zespół audycji wybitnie robotniczych lub rzemieślniczych: są to audycje: pierwsze: z cyklu „od warsztatu do warsztatu”, drugie zaś to audycje południowe. Do audycji z cyklu „od warsztatu do warsztatu” poświęconych przede wszystkim rzemiosłu powrócimy jeszcze w swoim czasie. Dziś interesują nas audycje południowe.

Dzień w dzień za wyjątkiem niedziel i świąt pomiędzy godzinami: 12.00 a 13.00 w południe, dźwięczą anteny wszystkich rozgłośni polskich na jedną nutę. Jest to swojska nuta, nasza własna. Z czego składa się program? -- lekka muzyka, utwory ludowe, a więc oberki, mazurki, kujawiaki, ślarzyste poleczki, wszystko to z przyspiewkami. W przerwach zaś odpowiednia pogadanka, interesująca świat

pracy. Wywiad z działaczem robotniczym, przemówienie przedstawiciela związku pracowniczego, wreszcie skecz, chwilka humoru, w wykonaniu artystów - amatorów, kącik poezji -- wszystko to odpowiednio wyrażyrowane, powiązane konferansjerką, stwarza całość audycji południowej.

Rozgłośnia łódzka ma za sobą kilka takich audycji w obecnym sezonie letnim. Pierwsza p. t. „Zakładamy biblioteki robotnicze” -- nadana w czerwcu zajęła się sprawą propagandy książki i prasy wśród ludzi twardej pracy fizycznej. Druga z kolei audycja południowa opracowana przez Łódź nadana została z Tomaszowa Mazowieckiego. Tytuł audycji „Po nocy do kłębka”. Była to transmisja z fabryki sztucznego jedwabiu. Podkreślić należy wysoki poziom chóru i orkiestry, jakie w tej audycji wystąpiły. Wywiad na tematy fabrykacji sztucznego jedwabiu uzupełniły całość.

A później to audycja p. t. „Idziemy na wycieczkę”, nadana w pier-ŁÓDź promieniuje -- 2 wspaniałych dniach sierpnia, opracowana w ścisłym kontakcie z Robotniczym Towarzystwem Turystycznym w Łodzi. Był to właściwie wesoły reportaż z robotniczej wycieczki poza miasto, wrozmaicony rozmową z robotnikami i bogatym repertuarem piosenek i wesołych, skocznych utworów muzycznych.

Audycje te nadane zostały z Łodzi na całą Polskę i odbierane były przez wszystkie rozgłośnie polskie

-- szerząc tym samym dużą propagandę „stolicy pracy”.

Na „warsztacie” są obecnie dwie dalsze audycje południowe, obie czone na zasięg ogólnopolski. Jedną z nich nadana będzie dnia 17 sierpnia, a zajmie się życiem społecznym, zawodowym i zdobycza mi artystycznymi robotnic. Tytuł audycji: „Pół godziny wśród kobiet-robotniczek”. Następną nadana zostanie 24 sierpnia i zajmie się propagandą nauki pływania i sportów pływackich wśród sfer robotniczych. Obie audycje urozmaicone zostaną odpowiednim bogatym repertuarem piosenek i utworów muzycznych.

Nie od rzeczy będzie zwrócić wreszcie uwagę na pewien odcinek pracy lokalnej rozgłośni łódzkiej, jaki przewidziany jest w każdej niedzielę miesiąca w opracowywanym obecnie programie zimowym, który obowiązować będzie od dnia 2 października r. b. do dnia 29 maja 1939 roku. W tych lokalnych audycjach niedzielnych na odcinku półgodzinnym zajmie się rozgłośnia omawianiem lokalnych zagadnień robotniczych, przy czym audycje realizowane będą przez zapraszanie do mikrofonu państwowych ścisłych zespołów robotniczych i grup zawodowych. W ten sposób staną przed mikrofonem tkacze, krośniarze, powoźnicy, przedstawiciele branży dzianej, dalej przewidziany jest występ tramwajarzy, i cały szereg innych zamkniętych środowisk pracowniczych.

Równocześnie z programem, przy stosowanym do zainteresowań robotnika rozwija się akcja radiofonizacji mieszkań robotniczych

Dzięki umożliwieniu robotnikom nabywania w 40 fabrykach łódzkich (dłorników kryształkowych na szlasy rałne (po 50 gr. tygodniowo) -- wzrasta wciąż liczba słuchaczy - robotników, dla których rozgłośnia łódzka tworzy specjalne programy z udziałem elementu rekrutującego się ze sfer robotniczych.

Akcja radiofonizacyjna mieszkań robotników, za pośrednictwem zakładów przemysłowych postępując wciąż naprzód, tak, że niebawem we wszystkich fabrykach w okręgu łódzkim robotnicy będą mogli zapatrywać się w odbiorniki kryształkowe, umożliwiając sobie w ten sposób dostęp do wielkiej skarbnicy wiedzy, kultury i rozrywki, jaką jest radio. W dobie, kiedy robotnikowi trudno korzystać z innych rodzajów kulturalnych -- sprawa ta posiada specjalne znaczenie dla łódzkiego świata pracy

Dziś posiedzenie komisji do spraw ogólnych

Dzisiaj wieczorem w gabinecie wiceprezydenta Kozłowskiego odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ogólnych. Na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawy wyłączenia darowizny terenów na rzecz gminy miejskiej.

Tereny te zużyte zostaną na cele regulacyjne ulic, a częściowo na poszerzenie zieleńców i ogrodów.

Jutro uchwały komisji zostaną rozpatrzone przez plenum rady przybocznej, która wysłucha m. in. sprawozdania z obrad komisji finansowo - budżetowej.

Wczoraj w Łodzi...

Na linii Łódź -- Zgierz niedaleko Helenówka konduktor tramwaju zgierskiego Feliks CZAPIŃSKI został wypchnięty z tramwaju i uderzając głową o słup drewniany, doznał złamań podstawy czaszki.

W stanie ciężkim został konduktor przewieziony do szpitala w Radogoszczu. Brutalny pasażer zbiegł.

W domu przy ul. Wilsona 4 w mieszkaniu Leona Koślaka powstał pożar.

Na ratunek przybył II oddział straży ogniowej, który po 40-minutowej akcji ogień ugasił.

W mieszkaniu własnym przy ul. Ostatniej 5 w czasie libacji uległ truciun alkoholom 32-letni Roman Ceglowski.

Ceglowski, wskutek nadużycia alkoholu dostał ataku białej gorączki i począł demolować urządzenie mieszkania. Lekarz uspokoił go zastrzykiem.

Na ul. Łaskiej upadła i doznała złamań nogi 80-letnia Floriana Stęradzka.

Na ul. Pabianickiej został napadnięty i pobity przez nieznaną sprawców 41-letni Ignacy Dulej. Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Zeller Karol, w celu samobójczym powiesił się w mieszkaniu własnym przy ul. Limanowskiego 183. Wezwany lekarz stwierdził zgon. Przyczyna nieustalona.

TEATR I MUZYKA

TEATR LETNI
Dziś i dni następnych o 9-ej dana będzie komiczna komedia Marlowa „Złoty wiek rycerstwa”.

TEATR KAMERALNY
Dziś i dni następnych o 9.30 w. „Można żyć lecz nie dają”.

„IDISZE BANDE”
Jutro wystąpi w sali filharmonii zespół „Idisze Bande”. W skład zespołu wchodzi takie sily, jak Chana Grosberg, Lili Libana, Malwina Rapeł, Zysze Kac, Dawid Lederman, Le Libgold, Ajzyk Rotman i inni.

Pół godziny wśród robotnic Pracownice łódzkie przed głośnikami całej Polski

Zagadnienie kobiety pracującej fizycznie, lub umysłowo, zagadnienie robotnicy stało się tematem pierwszorzędnej wagi.

Kiedy kobieta zaczyna pracować? Jakie są zarobki robotnic, a jakie robotników? Co powiada ustawodawstwo polskie o kobiecie pracującej? Robotnica - matka i robotnica - żona, wreszcie sprawa żłobków fabrycznych -- oto temat audycji, którą nada rozgłośnia łódzka dnia 17 sierpnia b. r. o godzinie 12.25--13.00 na wszystkie rozgłośnie P. R. Będzie to audycja słowno-muzyczna.

chór męski Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki w Pabianicach pod dyr. Karola Lubowskiego, który usłyszeliśmy dnia 12. VIII. oraz chór „Cecylia” pod dyr. Roberta Neumana, który wystąpi w dniu 18. VIII. o godz. 18.10. Chór ten dysponuje obszernym repertuarem rozrywkowym, co stanowi pewną odmianę w tradycyjnym charakterze audycji chóralnych.

Drakoński zakaz burmistrza

Burmistrz Sofii Iwanow wydał rozporządzenie zabraniające urzędnikom sofijskiego magistratu noszenia jedwabnych pończoch i sukien do pracy. Poza tym bułgarkom zabroniono używania w czasie pełnienia służby szminek i pudru. W godzinach urzędowych obowiązują w Sofii dla kobiet strój jak najbardziej prosty i skromny.

Na plaże Italii przez Budapeszt
wycieczki 3 i 4-tyg. 2/9 i 16/9

Autokarem na Sycylię
2--30/9

Do Carmen-Sylva i Warny
1/9

Do Budapesztu i nad Balaton
18/8 i 2/9

Święto Jesieni w Palestynie
21/9

ARGOS, Łódź, Piotrkowska 60
telefon 104-00

RADIO
DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.20 Muzyka z płyt i gimnastyka
7.15 Koncert poranny.
12.03 Audycja południowa
13.45 Francuska muzyka baletowa
14.20 Muzyka obiadowa
15.15 Audycja dla dzieci
16.00 „Coś miłego dla ncha” -- koncert rozrywkowy
16.45 Odczyt wojskowy
17.00 Utwory na orkiestrę dętą
17.20 Wesoły Dymek z Komina p. t. „Sztuczna mucha” -- czyli „Migawki wędkarskie”
17.50 O wszystkim po troszku
18.00 Słońce -- miasto kwiatów -- pogadanka
18.10 Ludwik van Beethoven. Kwartet nr. 7 op. 59 nr. 1.
18.45 „Przygody Sindbada Żeglarza” -- baśń Bolesława Leśmiana
19.00 Duety w wykonaniu Wandy Łódzkiej i Eugenii Hoffmanowej
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Koncert rozrywkowy
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Poradnik sportowy dla robotników
21.10 „Szopen a polska ziemia” -- (VIII audycja)
22.05 Muzyka taneczna i piosenki

AUDYCJE ZAGRANICZNE
SOFIA (353)
19.15 „Tannhäuser” opera Wagnera
KALUNDBERG (1250)
21.30 Muzyka kameralna. W programie Concerto grosso A-dur Haendla
DROITWICH (1500)
20.00 Koncert symfoniczny kompozycji Brahmsa. W programie koncert fortepianowy D-moll i symfonia F-dur
SZKOCJA (391)
22.00 Kwartet smyczkowy G-dur Haydna
PARYŻ (432)
20.30 Koncert symfoniczny z Vichy. W programie symfonia nr. 5 Haydna i koncert na flet Mozarta
STRASSBURG (349)
20.30 Koncert symfoniczny. W programie: Concerto grosso na dwa fortepiany i orkiestrę Haendla, symfonia koncertanta Mozarta i symfonia z organami Saint-Saensa.
OSLO (1154)
22.10 Koncert fortepianowy Cis-moll Beethovena
PRAGA (1370)
21.30 Otwarcie koncertu muzyki kameralnej z zespołu Czterech Ciepłych. Kwartet smyczkowy nr. 1 Janeczka.

LKS gra z Cracovią

Po długiej przerwie letniej w rozgrywkach ligowych LKS rozegra w nadchodzącą niedzielę mecz z Cracovią w Krakowie. Drużyna LKS-u przygotowuje się pilnie do tego meczu.

Poza tym w niedzielę odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: Warszawianka — Wisła w Warszawie, Warta — AKS w Poznaniu, Ruch — Pogoń w Hajdukach i Śmigły — Polonia w Wilnie.

Skład LKS-u na mecz z Cracovią

W dniu wczorajszym, kierownictwo LKS-u ustaliło skład drużyny na mecz niedzielny z Cracovią.

Bramka — Andrzejewski.
Obrona — Galecki i Karasiak
Pomoc — Pegza II, Koczewski, Przygoński.

Atak — Miller, Lewandowski, Galumbiński, Olsza i Król.

Tadeusiewicz i Szczerbiński nie zostali wzięci w rachubę, pierwszy bowiem jest chory, drugi w obozie szybowcowym w Bezmiechowej.

Legia warszawska gra z UT w niedzielę w Łodzi

W niedzielę, 21 bm. UT rozegra swój ostatni mecz grupowy o wejście do ligi. Mecz ten odbędzie się w Łodzi na stadionie LKS-u, przy czym przeciwnikiem Union Touring będzie warszawska Legia. UT zdobył już mistrzostwo swej grupy, kwalifikując się do rozgrywek międzyokręgowych, to też mecz z Legią będzie tylko formalnością, ale nie mniej ciekawą.

Mecz ze Lwowem w przyszłym roku

W tym sezonie Łódź miała rozegrać jeszcze jeden międzymiastowy mecz piłkarski z reprezentacją Lwowa (w Łodzi). Mecz ten miał się odbyć początkowo 21 bm., a następnie ze względu na mecz o wejście do ligi UT — Legia (Warszawa), ŁOZPN zwrócił się do Lwowa o podanie innego terminu.

W dniu wczorajszym nadeszło pismo, w którym Lwów zawiadomia, że ze względu na brak terminów będzie mógł rozegrać z Łodzią mecz dopiero w przyszłym roku.

Kurs szybowcowy rozpoczyna się 1 września

Zarząd Łódzkiego okręgu wojewódzkiego L. O. P. P. zawiadamia, iż z dniem 1 września b. r. rozpoczyna się kurs szybowcowy do kategorii „A” i „B” dostępny dla wszystkich.

Opłaty za wyszkolenie wynoszą: 15 zł. za kat. „A”, 25 zł. za kat. „B” dla członków L. O. P. P., dla nieczłonków podwójnie. Wyżywienie wraz z zakwaterowaniem wynosi 2 zł. dziennie.

Podania należy nadsyłać do dnia 22 sierpnia b. r. pod adresem: Szkoła Szybowcowa L. O. P. P. w Borowej Górze, poczta Bogdanów piotrkowski.

Do podania należy dołączyć następujące dokumenty: poświadczenie obywatelstwa polskiego, świadectwo niekaralności, własnoręcznie napisany krótki życiorys, świadectwo lekarskie wydane przez Poradnię Sportowo-Lekarską (Poradnia znajduje się w Łodzi przy Szpitalu Okręgowym Wojskowym), zezwolenie rodziców (tylko niepełnoletni), 2 fotografie formatu paszportowego i znaczek pocztowy na odpowiedź.

Na 3-cim etapie raidu motocyklowego P.K.M. i W.K.S. Broni Panczernej na czele

Odbył się trzeci etap motocyklowego raidu szlakiem Marszałka Piłsudskiego. Zawodnicy wystartowali o godz. 5-ej z Poznania i udali się drogą na Bydgoszcz, Chojnice, Kartuzy, Wejherowo, Jastrzębia Górę do Gdyni, gdzie była meta.

Dystans tego etapu wyniósł 456 km. Przejazd utrudniał w dużym stopniu kurz oraz dość

wysoka temperatura

Wspaniała jazda po bezdrożach zaprodukowała specjalistów terenowi Jakubowski, Nahorski i Lemański, a zwłaszcza Kubiak.

Bez punktów karnych idzie obecnie patrol Polskiego Klubu Motocyklowego oraz dwa patrole wojskowe, z czego jeden z K. S. Centrum Wyszkolenia Broni

Pancernej, drugi zaś słynny obecnie patrol WKS — Kraków. Patrol warszawskiej Legii otrzymał pierwsze punkty karne.

Patrol KS Centrum Wyszkolenia Broni Panczernej, jadący naogół spokojnie i bez niespodzianek. Obok zespołu Polskiego Klubu Motocyklowego, który przybywa na wszystkie punkty kontrolne w przepiso-

wym czasie, wydaje się pretendentem do pierwszego miejsca w konkurencji zespołowej.

Obecnie uczestniczy w raidzie tylko 91 maszyn, 20 zostało już wycofanych wskutek wypadków defektów. Dziś zawodnicy odpoczywają, w czwartek zaś o godz. 5 rano raid wyruszy w dalszą drogę z Gdyni przez Grudziądz i Mławę do Łomży, gdzie zakończy się 4-ty etap.

Smutne i zabawne przygody naszego reprezentanta Marynowskiego w Oslo

Marynowski, nasz znakomity długodystansowiec, miał w Oslo nieprawdopodobne perypetie i był „bohaterem” wielu incydentów. „Wojciech Trojanowski pisze w ostatnim „Przeglądzie Sportowym” w korespondencji z Oslo:

Na głowę pechowego biegacza zwały się wszystkie możliwe nieszczęścia. Chcielibyśmy, aby mu darowano to, co nabroił. I tak miał dosyć za swoje i na pewno boleśnie odczuł wszystkie przeciwności.

Przed dwoma tygodniami napisałem, że Marynowski robi w biegu wrażenie, jakby go zły duch opętał. Dziś zaczynam się poważnie zastanawiać, czy rzeczywiście nie należałoby go poddać egzorcyzmowi.

Nieczysta siła sponiewierała go na statku w sposób bezprzykładny. W nowitkim błękitnym ubraniu leżał na zwoju lin, tracąc wagę z każdą minutą. Po tym zły duch kazał mu skoczyć do wody w Hollmenhollen i wywiódł w gęstym lesie na manowce. Sprowadził go wreszcie na właściwą drogę, ale tylko po to, aby mu przysporzyć zmartwień. Dość powiedzieć, że kiedy strudzony wędrowiec wsiadł do kolejki i chciał sobie niewinnie poflirtować z migi, obie towarzyszki szybko podniosły się z miejsc, bo na ławce... zrobiło się mokro. Woda z przemoczonego ubrania rozlała się dokoła kompromitującym strumieniem.

Po tym rozchorował się na żołądek. Ostatnie godziny przed

biegiem cierpiał bardzo poważnie. Cóż dziwnego, że po 5 km. stracił wszystkie siły. Robił co mógł. Chwytywał przez kurcze stawał, odpoczywał po tym rzucał się w pościg, aby znowu stanąć. Wygwizdany przez widownię, zdeklasowany przez przeciwników, zwymyślany już pod czas biegu, zdublowany przez swego rywala Wirkusa, skończył bieg w stanie oplakany. Gdybyśmy przegrali mecz, odpowiedzialność spadłaby na jego głowę...

Marynowski był maltretowany fizycznie i moralnie. Gdy go nabrano na bankiecie i kazano pójść po pierwszą nagrodę — stracił nerwy. Rzucił medalem o drzwi...

Amerykańscy pływacy przybędą do Polski

M. in. nasz znajomy z przed dwóch lat Peter Fick

Polski Związek Pływacki prowadzi obecnie końcowe pertraktacje w sprawie przyjazdu do Polski na kilka startów amerykańskiej drużyny pływackiej. Pierwszy start drużyny USA nastąpiłby w Warszawie 21 lub 22 b. m.

Poza tym projektowane jest sprowadzenie w drugiej połowie sierpnia reprezentacyjnego zespołu Danii.

PZP rozpoczął pertraktować z szeregiem państw: Belgia wyraziła zgodę na przyjazd do Polski, Lotwa obiecała spotkanie w r. 1939, Szwecja wyraziła zasadniczo zgodę na start w 1939 r., Estonia narazie odmówiła przyjazdu z powodu braku wolnych terminów, Finlandia ustaliła już z PZP termin meczu rewanżowego.

Przypuszczalnie rok przyszły będzie bardzo bogaty w między narodowe spotkania naszych pływaków.

PZP przewiduje poza spotka-

niem z Finlandią start naszych reprezentantów w drodze do Helsinek w Rydze wzgl. Tallinie. Możliwe, że Polska wystąpi z inicjatywą rozegrania w jed-



Ralf Flanagan.

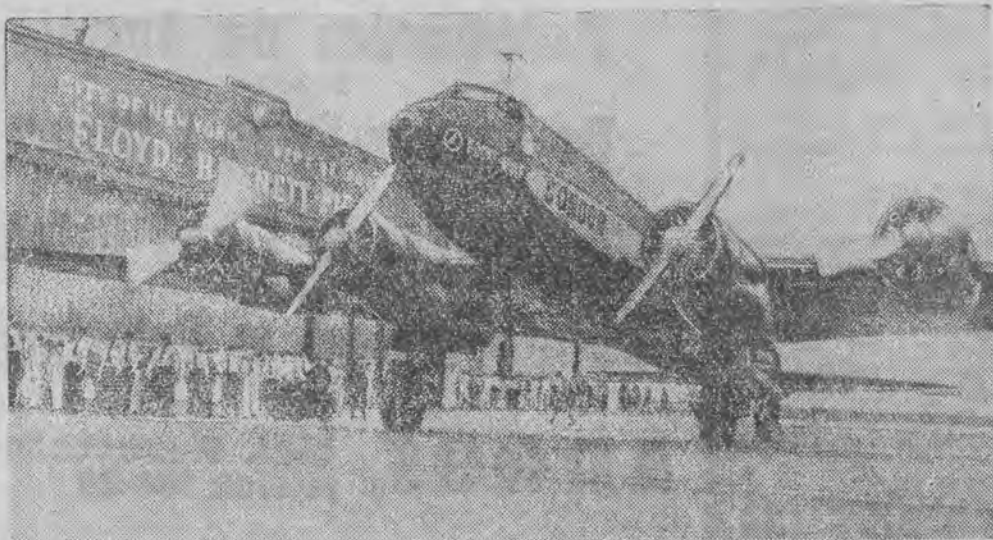
nym z tych miast trójmecz Polski — Estonia — Lotwa. (Trójmecz ten w roku bież. nie doszedł do skutku). Poza Węgrami PZP. nawiąże kontakt z tymi państwami, których sport pływacki znajduje się na wysokim poziomie. Pod uwagę brane są Włochy i Jugosławia.

Amerykańscy pływacy, którzy w sobotę i niedzielę walczyli w Berlinie z reprezentacją Europy, wystartowali wczoraj po raz pierwszy w Hannoverze, uzyskując nast. wyniki:

100 m. st. dow.: 1) Fick (A) 59.5, 2) Fischer (N) 59.5.
400 m. st. dow.: 1) Flanagan (A) 4:51.4, 2) Plath (N) 4:58.6.
100 m. na wznak: 1) Schlauch (N) 1:09.5, 2) Neunzig (A) 1:11.
200 m. st. klas.: 1) Balke (N) 4:26.3, 2) Werson (A) 2:49.

W sztafecie na 300 m. (50x100x100x50) zwyciężyła Ameryka w świetnym czasie 2:58.4. Niemcy uzyskały czas 3:02.8.

SAMOLOT „CONDOR”



który przebył drogę z Berlina do Nowego Jorku i z powrotem.

Reprezentacja pływacka Łodzi

na mecz z Pomorzem

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy mecz pływacki Pomorze — Łódź w konkurencjach żeńskich i męskich. Łódzki Okręgowy Związek Pływacki ustalił na ten mecz następującą reprezentację Łodzi: panie: Kowalska, Gozda, Krzemińska, Warska i Tarska (wszystkie LKS.); panowie: Antkowski, Kowaliński (HKS), Krenc, Dąbrowski, Gawryszczak (Boruta), Chojnacki, Cieślak, Ci chocki, Idzikowski, Konikowski i Rapalski (LKS). Kierownikiem ekspedycji będzie p. Kędzierzawski. W poniedziałek Pomorze pokonało Poznań 77:75. W konkurencjach czysto pływackich przewaga ta była jeszcze większa, gdyż wynosiła 71:65.

Wyścig torowy

o mistrzostwo Polski w Łodzi

W najbliższą niedzielę, 21 bm. odbędzie się w Łodzi na torze helenowskim wyścig torowy na dystansie 4 km. o tytuł mistrza drużynowego Polski. Tytułu mistrza broni drużyna warszawskiej „Syreny”. Do wyścigu wpłynęły już pierwsze zgłoszenia klubów kolarskich z Warszawy i Poznania.

Przygotowania Zakopanego do narciarskich mistrzostw świata

W Zakopanem bawiła komisja komunikacyjnego komitetu organizacyjnego narciarskich mistrzostw świata w Zakopanem.

Komisja odbyła w urzędzie pocztowym konferencję na temat zagadnień telekomunikacyjnych w czasie zawodów, a oprócz tego zwiedziła na miejscu tereny przyszłych zawodów, jak skocznia i stadion sportowy przy skoczni, Myśliczkie Turnie, Kasprowy Wierch i Kalatówki, a w związku z tym ustaliła konieczność wybudowania szeregu nowych urządzeń telekomunikacyjnych tak w urzędzie pocztowym, jak również na terenach, gdzie odbywać się będą główne imprezy narciarskie, a to dla obsługi prasy i radia.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstwa poczt i telegrafów, krakowskiej dyrekcji P. i T., komisji propagandowej i sekretariatu generalnego zawodów F. I. S., wreszcie przedstawiciele prasy sportowej i Polskiego Radia, oraz przewodniczący komisji komunikacyjnej i naczelnik wydziału turystyki ministerstwa komunikacji, p. Kalecki.

Przy tej sposobności komisja zwiedziła prace przy skoczni, przy budowie kolejki terenowej na Gubałówkę oraz schroniska na Kalatówkach, konstatując szybkie tempo prac.

Bilans sezonu bawelnianego

W pierwszych dniach sierpnia zakończył się sezon bawelniany w Stanach Zjednoczonych. Roosevelt od paru lat stara się bezskutecznie postawić na głowie odwieczne prawo podaży i popytu rynkowego. Co się tymczasem z jego wysiłkami dzieje — świat czy o tym najdosadniej bilans tegorocznej kampanii bawelnianej, zamkniętej obecnie.

Sezon ten zakończył się przy rekordowo wysokich zbiorach i zupełnym załamaniu akcji interwencyjnej na odcinku cen bawełny surowej. Jak się okazuje, naprzekór interwencjonistom i planistom — popierania cen skazane są zawsze na niepowodzenie, o ile nie uda się w pewnej mierze zastosować zapotrzebowania do podaży. Widzieliśmy to na przykładach kawy, kauczuku, miedzi, cukru, no i właśnie bawełny.

Problem tego surowca w roku 1933, gdy Roosevelt, obejmował prezydenturę Stanów Zjednoczonych — był jednym z zagadnień najtrudniejszych. — Produkcja bawełny w XIX stuleciu uczyniła południe Stanów Zjednoczonych krajem niezwykle bogatym. — Z chwilą więc, gdy załamała się rentowność produkcji tego surowca — wyłonił się musiał poważne trudności gospodarcze i społeczne. Roosevelt opracował więc olbrzymi plan interwencji w bawełnie. Ograniczenia produkcji miały oddziaływać na rynek, a system szeroko rozbudowanych premii miał stać się czynnikiem poprawy sytuacji farmerów. W międzyczasie zamierzano całkowicie opanować kryzys go spodarczy w Stanach Zjednoczonych.

Stało się jednak inaczej. Zima roku 1937 przyniosła załamanie koniunktury w Stanach Zjednoczonych, wyhodowanej w sposób częściowo sztuczny. Załamanie to nastąpiło w momencie, w którym miało zbierać plon interwencyjny w bawełnie, gdzie nastąpił olbrzymi wzrost terenów uprawnych, pociągający za sobą przy zwiększonym zastosowaniu sztucznych nawozów — wydatny wzrost zbiorów tego surowca. Rząd nie przeciwdziałal ostentacyjnie powiększeniu terenów uprawnych, co po zbiorach musiałoby gwałtownie obniżyć ceny, załamując rentowność warsztatów rolnych i cały układ stosunków, na jakim oparły się lenie interwencyjne Roosevelta.

Dziś jego polityka bawelniana stoi w tym samym miejscu, na jakim znajdowała się przed 5 laty, gdy farmerzy, rzucając swe głosy na Roosevelta, oczekiwali odepnięcia wybaczenia z opresji.

Zbiory nadchodzącej kampanii będą co prawda mniejsze, aniżeli w roku ub. Rząd będzie musiał jednak zmobilizować olbrzymie środki, aby zapobiec rzuceniu 8 milionów bel bawełny, pozostałej ze starych zbiorów. Poblężnie obliczają niezbędne na ten cel fundusze na sumę 430 milionów dolarów. Nie jest wykluczona na jesieni dalsza akcja, finansowa na rzecz farmerów o charakterze politycznym, a to w związku z wyborami.

Biorąc to wszystko pod uwagę — trudno oprzeć się przekonaniu, że sytuacja na odcinku cen bawełny nie uległa poprawie, jeżeli chodzi o rentowność warsztatów rolnych, do czego przecież w pierwszym rzędzie dążył Roosevelt. Nawet nieurodzaj nie dźwignie cen bawełny w górę do tego poziomu, który mógłby dla rolników amerykańskich spowodować znaczącej poprawy. Zresztą zwykła cen tego surowca może obniżyć zapotrzebowanie krajów autarchicznych, które starają się przez produkcję włókien syntetycznych przynajmniej częściowo zredukować swój import surowców włókienniczych, naturalnych, a w pierwszym rzędzie — bawełny.

Brak żelaza w Niemczech

W swoim czasie nastąpiły ograniczenia zastosowania żelaza w budownictwie Niemiec. Przydziały tego surowca dla celów budowlanych zostały ograniczone „dla celów wyższej konieczności” oraz dla budowy większych mieszkań.

W kołach półoficjalnych utrzymują jednak, że wydarzenia gospodarcze rozwijają się tak szybko, iż przekreślają wszelkie zarządzenia i przewidywania.

Wskutek występujących ostatnio silnie trudności w zaopatrywaniu się w żelazo, surowiec ten używany będzie w ramach planu czteroletniego dla najpilniejszych robót. Oficjalnie zalicza się do nich również i budowę mieszkań robotniczych, ale głównie żelazo użyte będzie na zbrojenia.

Etykiety na workach z mąką

3.000 złotych kary za przekroczenie ustawy o cenach płodów rolniczych

Projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o pobieraniu cen płodów rolniczych, po zasięgnięciu opinii zainteresowanych zrzeszeń gospodarczych oraz samorządów, został poddany rozważaniom międzyministerialnej komisji.

W wyniku tych obrad ustalony został ostateczny tekst rozporządzenia wykonawczego.

Rozporządzenie przewiduje następujące formy pobierania opłat. Ustanowione zostaną specjalne etykiety w różnych kolorach, które nabywać będą młyny w urzędach skarbowych w kraju.

Etykiety te nawlekane będą na sznurek, związujący worek, przy czym sznur ten będzie musiał być związany plombą, zawierającą znak danego młyna.

Na treść etykiet, sprzedawanych w urzędach skarbowych, składać się będą dane, dotyczące daty wydania etykiety, daty wyjścia worka z młyna, firmy i adresu młyna i t. p.

Obowiązek etykietowania worków przez młyny istnieć będzie zarówno w okresie spadku ceny żyta poniżej 20 zł., to jest w okresie pobierania przez skarbowo państwa opłat przemiałowych, jak również w okresie, kiedy opłaty nie będą pobierane. W tym czasie jednak młyny zawieszają będą etykiety odmiennego koloru, wydawane bezpłatnie w urzędach skarbowych. W zależności od wysokości należnej i ustalonej na dany czas opłaty przemiałowej, używane będą etykiety różnych kolorów.

Poza ustaleniem sposobu pobierania opłat przemiałowych, rozporządzenie wykonawcze określa stosowane sankcje i kary za przekroczenia ustawy o pobieraniu opłat od młynów.

Za sprzedaż mąki w workach nieetykietowanych pobierana będzie kara w wysokości dwudziestokrotnej różnicy pomiędzy ceną zapłaconą za etykietowaną należnością przypadającą skarbowi państwa. Ponadto na kładane będą kary administracyjne do wysokości 2 tys. zł.

Luką ustawy jest brak bliższego określenia, dopuszczalnych ilości t. zw. przemiału gospodarczego, t. j. na użytek rolnika, który, jak wiadomo, nie podlega omawianym opłatom.

Poświęteczny optymizm na giełdzie powoduje przyspieszenie realizacji zysków

Pierwszy dzień poświęteczny przeszedł na giełdzie pod znakiem optymizmu. Wprawdzie wiara w pomyślne kształtowanie się kursów, szczególnie akcji, ani na chwilę nie opuściła sfer giełdowych, to jednak niepokojące wieści z Dalekiego Wschodu, które nadchodziły w ubiegłym tygodniu — przyspieszyły realizację zysków.

Tak na przykład, w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia, zauważyć się dało pewne osłabienie tempa transakcji i mniejszy napływ zleceń ze strony publiczności.

Pomimo to, kursy papierów wykazały w tym okresie nieznaczny tylko spadek. Zrozumiałe jest bowiem, iż nikomu nie chodziło o wyzbycie się papierów, lecz o sprzedaż z zyskiem, wskutek czego kursy utrzymały się na ogół na poziomie.

Z przebiegu tendencji w dołu wczorajszym wysnuć można wniosek, iż realizacja zysków została za kończona i przystąpiono do zawierania nowych transakcji.

Pożyczki państwowe miały wzo-

raj tendencję zwykłą, jakkolwiek nieznaczna. Natomiast akcje wykazały wyraźniejszą poprawę.

Transakcji papierami dokonywano wczoraj według kursów następujących:

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna utrzymała się na poziomie poprzednim. W dalszym ciągu obracano nią po 67.15 w płaceniu, 67.65 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna: I em. zanotowała poprawę 25 pkt. i obracano nią po 83.25 w kupnie, 83.75 w sprzedaży.

Identyczną zwykłą zanotowała również II em. tej pożyczki, za którą płacono 82.25, żądano 82.75.

5 proc. pożyczka konwersyjna doznała poprawy 25 pkt. Papierem tym obracano po 69.50 kupno, 70 sprzedaż.

5 proc. pożyczka kolejowa: obracano tylko drobnymi odcinkami tej pożyczki, za które płacono 66.50, żądano 67.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) nie wykazała zmian. W dalszym ciągu obracano nią po

42.50 w kupnie, 43 w sprzedaży.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna była jedynym papierem, który zanotował wczoraj niższy kurs. Za walor ten płacono o 25 pkt. mniej, niż poprzednio, a mianowicie 66.50 kupno, 67 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V zwykłowały o 25 pkt. Obracano nimi po kursie 65 w płaceniu, 66.50 w żądaniu.

5 proc. listy zastawne m. Warszawy z roku 1933 utrzymały się na poziomie poprzednim. Nadal płacono za nie 73.75, żądano 74.25. (Warto zaznaczyć, iż w godzinach rannych zanotowały one 25 pkt. niższe, która dopiero później została wyrównana).

Na rynku akcyjnym — tendencja, jak wspomnieliśmy — mocniejsza. Akcje Banku Polskiego podniosły się o 50 pkt., osiągając kurs 125 kupno, 126 sprzedaż. Bank Zachodni zanotował 25 pkt. wyższe i obracano po 39.50 kupno, 40.50 sprzedaż. Akcjami zakładów żyrardowskich nie obracano z powodu braku ofiarujących.

Opanowanie straganów żydowskich nie przyniesie korzyści ani państwu, ani rolnictwu

Wydawnictwo żydowskie „Handwerker un Industrial-Lung“ (Gazeta rzemieślnicza i przemysłowa), organ centralnego związku rzemieślników żydów w Polsce, omawia aktualne zagadnienia, dotyczące straganiarstwa i rzemiosła żydowskiego w polsce.

Przytoczymy kilka ustępów z tego artykułu:

Znane hasło opanowania straganów stało się sprawą, która bardzo wybitnie obchodzi rze-

mieślnika żydowskiego. W Polsce istnieje 9 milionów bezrolnych i małorolnych, którzy nie zdolają zarobić na utrzymanie rodziny chłopskiej. Straganów istnieje w Polsce około 70,000. Więc rzecz jasna, że przez zagarnięcie straganów nędza nasł nie zmaleje.

Problem wsi nie rozwiąże się przy pomocy kampanii przeciw straganom, lecz wtedy, gdy się urzeczywistni reforma rolna.

Nas interesuje sytuacja, która się wytworzyła dla rzemieślnika żydowskiego. Czy wyrzeknie się on straganu, na którym sprzedaje swoje wyroby w pobliżu warsztatu? Nie. Rzemieślnik żydowski nie porzuci swego fachu. Musi on utrzymywać swoją rodzinę z prac rzemieślniczej, gdy ona nawet daje najskromniejszy zarobek.

Jasne jest, że hasło opanowania straganu nie ma dla chłopstwa większego znaczenia. Właściciele blokowanych straganów będą zmuszeni żyć w nędzy i utracą siłę nabywczą jako konsumenci płodów rolnych. Na tym ucierpi chłop.

Jakie konsekwencje wynikną z tego, że rzemieślnik (żydowski) nie będzie mógł sprzedawać swych wyrobów? Utraci on swe znaczenie, jako płatnik podatków, na czym ucierpi skarbowo państwa. Rzemieślnik ży-

dowski przestanie przez to być spożywcą różnych wyrobów, ponieważ jego stopa życiowa będzie obniżona. To oddziaływa ujemnie na stan ekonomiczny kraju. Czy więc warto ponosić takie ofiary w bilansie życia gospodarczego państwa.

Co uczynić powinien żydowski rzemieślnik w chwili obecnej? Musi on wytrwale przetrzymać fałę antysemitki; przez przyjazne stosunki sąsiedzkie i uświadamianie otumanionych umysłów można będzie osiągnąć polepszenie warunków.

Skąd Trzecia Rzesza czerpie wpływ?

Trzy czwarte wpływów budżetowych III Rzeszy, jak twierdzą źródła oficjalne, pochodzi z pięciu źródeł fiskalnego charakteru.

W II kwartale r. b. największy wpływ dał podatek obrotowy w sumie 716.7 miln. mk., następnie podatek dechodowy w sumie 646.6 miln. mk., dalej podatek od zarobków w sumie 468.6 miln. mk., podatek od zawodów w sumie 409.6 miln. mk. wreszcie cła w sumie 419.9 miln. mk.

Wszystko to razem dało 2 miliardy 661 miln. mk., czyli 72.8 proc. ogólnych wpływów budżetowych.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowa-dewizowej w Warszawie tendencja była utrzymana przy o-brotach małych. Notowano: Amsterdam 289.85, Bruksela 89.40, Londyn 25.90, Montreal 5.30, Nowy Jork 5.30.88, Nowy Jork — kabel 5.31.13, Oslo 190.15, Paryż 14.50, Praga 18.35, Sztokholm 133.55, Zurych 121.70. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.25, dolary kanadyjskie 5.26.50, floreny holenderskie 258.85, franki francuskie 14.44, franki szwajcarskie 121.20, belgi 89.15, funty angielskie 25.81, funty palestyńskie 25.45, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie odcinki do 20 kor. 15.35, korony duńskie 115.05, korony norweskie 129.50, korony szwedzkie 132.90, liry włoskie odcinki do 50 lir. 22.85, marki fińskie 11.25, srebrne marki niemieckie 95.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym tendencja utrzymana, większe obroty akcjami metalurgicznymi. Notowano: Bank Polski 125.50, Bank Zachodni 40, Węgiel 36.25, Cukier 39.50, Stara-chowice 43.50 — 44 — 43.75, Ostrowiec 60, Lilpop 93 — 92.50, Haber-tusch 56.50.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja utrzymywana, obroty na ogół małe. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 83.50, seria 93.13, II em. 82.50, seria 92 — 92.50, 4 proc. dolarowa 42.75, 4 i pół proc. wewn. 67.33, 4 proc. konsol. 66.75, 5 proc. konwers. 69.75, 5 proc. kolejowa drob. odc. 66.75, 4 i pół proc. ziemskie 65.25, 5 proc. Warszawy z 1933 r. 74 — 73.7 — 74, 8 proc. pożycz. szkolna 79.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK. Otwarcie z dn. 16. 8. Październik 8.17, grudzień 8.25, styczeń 8.25, marzec 8.18, maj 8.30. ALEKSANDRIA. Notowania z dn. 16. 9. Sakellariadis: Listopad 13.23, styczeń 13.37, marzec 13.58. Ashmouni: sierpień 9.73, październik 9.97, grudzień 10. — luty 10.01, kwiecień 10.04.

Rokowania handlowe między Polską a Niemcami

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj przybyła do Polski delegacja niemiecka dla przeprowadzenia rozmów o wykonaniu nowej umowy handlowej włączającej jak wiadomo Austrię do układu z Niemcami.

Na czele delegacji niemieckiej stoi dr. Krümer z Berlina. Rozmowy z przedstawicielami ministerstwa spraw zagranicznych oraz ministerstwa przemysłu i handlu rozpoczną się dzisiaj w Zakopanem.

Rokowania te są szczególnie aktualne, gdyż nowa umowa wchodzi w życie z dniem 1-go września r. b.

Institut
Milleau
Cosmetyka lecznicza
Lampa kwarcowa
Al. Kościuski 41
tel. 2 0 1 - 8 9

DOKTOR
KLINGER
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów) przeprowadził się na ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘC: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

Dr. Ludwik Minc
Gabinet głębokich płukania jelit
Wyposażony w najnowocześniejszą aparaturę systemu BROCHA
Żeromskiego 41, tel. 230-61

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
Przyjmuje: od 3—5 i od 6—7½ w.
Andrzeja 4, tel. 228-92

Doktor Medycyny
Gustaw Kohn
specjalista
chorób kobiecych i akuszerii
POWRÓCIŁ
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

Dr. Stanisław Justman
NEUROLOG
przyjmuje czasowo od 4—6
Piramowicza 15, fr. II p. mieszk. 23
Tel. 138-99, 138-35

DR. MED.
P. KOTOK
choroby wewnętrzne
ordynuje
na Wiśniowej Górze
willa Agińskiego (przy lesie) Tel. 43

DR. MED.
J. Szmerłowski
AKUSZER-GINEKOLOG
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 17, telef. 107-13
przyjm. od 6—8 wiecz.

„GŁOSPORANNY”
otrzymać można:
1) w TEOFILOWIE, INOWŁODZU i okolicznych letniskach u Le-wenberga;
2) na WIŚNIOWEJ GÓRZE u Jam-nika, willa Kawuli oraz u Awron-ima, willa Hoffmana, koło ba-senu;
3) w PODDEBINIE, TUSZYN-LE-SIE i na SCHODOWEJ GÓRZE u Awronima, willa Tylińskiego.
4) w KAŁACH pod Łodzią u Krysz-tala, zam. u gospodarza Serana

KINO
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dziś i dni następnych!

KINO - TEATR
URANIA
Cegielniana 2
Tel. 107-34

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-datkami wynosi w Łodzi zł. 4,80, za odnośnienie — 10 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Rozkład jazdy P. K. P.

obowiązujący od dnia 15 maja 1938 roku

Z Łodzi-Fabrycznej odchodzą:

0.15 do Koruszek — Częstochowy — Ząbkowice — Katowice (5.47).
1.17 przez Koruszki, Słotwiny, Skarżysko do Lwowa i Prze-worska (11.35)
3.15 do Koruszek (3.55)
5.25 do Koruszek
6.05 do Koruszek
6.50 do Koruszek (7.30)
7.09 do Andrzeja (7.23) kursuje w dni robocze.
7.25 do Warszawy torpeda (8.58)
7.35 do Warszawy torpeda (9.03)
8.10 do Koruszek (8.50), połącze-nie z torpedą do Katowic i Krakowa.
8.25 do Andrzeja (w dni świą-teczne od 15.5 do 15.9)
8.40 do Koruszek (w dni świątecz-ne od 15.5 do 15.9)
9.08 do Warszawy (11.38) bezpośr.
9.25 do Koruszek (w dni świątecz-ne od 15.5 do 15.9)
9.50 do Andrzeja (w dni świą-teczne od 15.5 do 15.9)
10.15 do Koruszek (w dni świątecz-ne od 15.5 do 15.9.)
10.35 do Skarżyska bezpośredni
11.05 do Koruszek (w dni świątecz-ne od 15.5 do 15.9)
11.35 do Koruszek
12.50 do Katowic (18.27)
14.00 do Koruszek
14.45 do Koruszek

15.25 do Koruszek (w dni robocze)
16.05 do Rozwadowa
16.45 do Warszawy torpeda (18.13)
17.00 do Koruszek (w dni robocze)
17.30 do Koruszek
17.54 do Andrzeja
18.15 do Koruszek
18.45 do Koruszek (w dni robocze)
19.20 do Warszawy motorowy
19.26 do Koruszek
20.10 do Koruszek
20.50 do Koruszek
21.40 do Warszawy (bezpośredni)
22.38 do Koruszek
23.10 do Koruszek.

(W nawiasach godziny przyby-cia na stacje docelowe).

Z Łodzi-Kaliskiej odchodzą:

0.01 do Główna
0.42 do Poznania przez Ostrów (pociąg bezpośredni Warsza-wa — Paryż)
6.10 do Warszawy (8.48)
6.25 do Sieradza
7.20 do Łasku
7.30 do Gdyni przez Kutno, Wło-clawek, Aleksandrów, To-ruń, Bydgoszcz
7.37 przez Chojny — Widzew — Koruszki do Skarżyska z po-łączeniem do Lwowa
8.15 do Warszawy z przesiada-niem w Łowiczu
8.20 do Łasku (w dni świąteczne od 15.5 do 15.9)

8.46 do Gdyni i Poznania oraz Ciechocinka przez Kutno
8.54 do Poznania. Pociąg bezpo-średni Lwów — Łódź Kal. Poznań
9.15 do Główna (święteczny w se-zonie)
9.25 do Łasku (święteczny w se-zonie)
10.15 do Łasku (święteczny w se-zonie)
10.25 do Główna (święteczny w se-zonie)
11.52 do Kalisza — Ostrowia bez-pośredni.
12.00 bezpośredni do Poznania przez Kutno
12.14 do Warszawy bezpośredni przez Łowicz
14.10 do Główna
14.25 do Kutna
14.35 do Zduńskiej Woli
15.31 do Poznania bezpośredni przez Ostrów
15.37 do Kutna
16.05 do Zduńskiej Woli
16.19 do Warszawy przez Łowicz
17.38 do Sieradza
17.56 do Główna (w piątki i dni przedświąteczne w sezonie)
18.35 do Kutna
19.08 do Główna (kursuje w piąt-ki, dni przedświąteczne i świąteczne w sezonie)
19.50 do Ostrowia Wlkp.
20.21 do Warszawy przez Łowicz
21.25 do Zduńskiej Woli
22.36 do Kutna, Gdyni (Ciech-cinka)
23.35 do Zduńskiej Woli z wago-nem bezpośrednim Karsznice — Gdynia.

PODWÓRZA
asfaltuje i betonuje
firma S. FEINKIND
Łódź, Piotrkowska 40, tel. 120-40. :: Egzystuje od roku 1885

Dr. med. S. Chwat
LARYNGOLOG
(chor. uszu, gardła nosa, i krtani)
powrócił
Piotrkowska 55, tel. 127-76
przyjm. 1—3 i od 7—8

Dr. Robert Zalcwasser
CHIRURG
Cegielniana 19
powrócił

DR. MED.
I. Kurchin
powrócił
ul. Kilińskiego 61. Tel. 249-70

SANATORIUM
„TEOFIŁÓW” (pod Łodzią)
dla nerwo i psychicznie chorych
REKONWALESCENTÓW
I NIEDORÓZWINIĘTYCH DZIECI
Dr. A. SZMIGELDA
Łódź, Śródmiejska 27, tel. 151-89

Dr. med. HELLER
Spec. chorób wenerycznych, mo-czościowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8—11 i 4—8 wiecz.
w niedziele i święta od 10—11 pa.

DR. MED.
S. LEWIN
CHOROBY WEWNĘTRZNE
POWRÓCIŁ
Lipowa 6
(Al. I Maja 28) Tel. 192-43.

POMI
Piotrkowska 121
Telefon 155-55

„OFIARA, DANA ŻEBRAKOWI,
NIE PRZYNOŚI KORZYŚCI
SPOŁECZENSTWU”.

Centralna Ładownia
Akumulatorów Łódź
RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTAR-
CZAMY AKUMULATORY
DO DOMÓW
WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

Jedynie letnie kino dźwiękowe w OGRÓDZIE
Drugi po „Trędowatej” film ze złotej serii filmów polskich, wg. powieści znakomitej autorki polskiej Marii Rodziewiczówny
WRZOS Wzruszająca karta z życia młodej kobiety, która nie zaznała miłości. —
W rolach głównych: **Angel-Engelówna, Cwiklińska, Brodniewicz, Junosza-Stepowski, Zelwerowicz**
Początek w dni powsz. o g. 4, w soboty, o g. 12, w niedziele i święta o 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Dziś i dni następnych **WIELKI JUBILEUSZOWY FILM B. DE., MILLE'A**
Wspaniała para aktorów: **FREDRIC MARCH, FRANCISZKA GAAL**
w wielkim sensacyjnym filmie p. t.:
KORSARZE
Film powyższy osnuty na tle fragmentów z życia korsarza Lafitte'a. W fil-mie powyższym biorą udział tysiące piratów — wykolejency i dezertery z wszystkich stron świata.

II. Polska wyprawa do Bieguna Północnego
Wyprawa do Ziemi Torella.

Ponadto na ogólne żądanie publiczności udało się nam zatrzymać jeszcze na jeden tydzień nieodwołalnie całkowity przebieg meczu bokserskiego o mistrzostwo świata
JOE LOUIS (U.S.A.) — MAX SCHMELING (Niemcy)

PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
KOCUTEK
GASIECKIEGO
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIT.
LADUNICE PROSZEDE TYTUŁ W WISIECIECIEC TORRESBAHET.

Ogłoszenia drobne

BEZDZIETNE małżeństwo poszu-kuje 2 pokoi umeblowanych w śró-dmieściu od zaraz. Oferty pod „Wy-głacalne”.

MŁODA z średnim wykształceniem potrzebna do biura fabr. z kaucją 5000 zł. „W. M.”.

FACHOWIEC z długoletnią prakty-ką w branży jedwabniczej, kierują-cy do niedawna większą placówką, poszukuje odpowiedniej posady. Wymagania umiarkowane. Oferty sub „S”.

SŁUŻĄCEJ, umiejacej dobrze go-tować poszukuje młode małżeństwo. Wiadomość w administracji.

FOTOKOPIA. Akty, dokumenty, dowody identyczne z oryginałem. Koktek, Cegielniana 53. 92—3

POSZUKIWANE mieszkanie 5-po-kojowe lub 4 z hollem w centrum, I lub II piętro. Oferty sub „Adwo-ka”.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z kuch-nią z wszelkimi wygodami, 2 wej-scia, 2 balkony od 1. X. Wiadomość u gospodarza Główna 41.

REMONTUJĄC mieszkania, pamię-tajcie uszczelnic okna i drzwi sy-stemem A. Frydenczna. Chroni la-tem od kurzu, zimą od wiatru. Ce-ny w sierpniu niższe o 30 procent. Dzwonić 265-28, Piotrkowska 7. 6567—4

ZGUBIONO kwit. K. K. O. za Nr. 15237 na zł. 94.25, który unieważ-nia Jachimowicz, Zgierska 36.

ZGUBIŁEM w kierunku Widzowa tezkę z kluczami i dowodami. U-praszam o zwrot do składu żelaza Pomorska 10 za satym wynagrodze-niem.